Gazeta Polska
codziennie

„NOWE PAŃSTWO”

Gra o wolność słowa

Wolność słowa, niezależność mediów i prawo do publicznej debaty – to główne tematy czerwcowego wydania miesięcznika „Nowe Państwo”. Autorzy numeru stawiają pytanie o granice działań państwa wobec mediów i przeciwników politycznych, a także kondycję współczesnej demokracji. Nie zabrakło też tekstów historycznych, analiz cywilizacyjnych i artykułów poświęconych kulturze. s.14

Gazeta Polska
codziennie

DWA LATA PO MORDERSTWIE ŻOŁNIERZA NA GRANICY POLSKO-BIAŁORUSKIEJ

Zabójca sierżanta Sitka ciągle bezkarny. Prokuratura zajęta opozycją

6 czerwca minęły dwa lata od zamordowania sierż. Mateusza Sitka przez nielegalnego migranta, który próbował sforsować naszą wschodnią granicę. Mimo początkowych zapewnień rządzących o determinacji w ściganiu sprawcy oraz deklarowanych postępów w jego identyfikacji do dziś pozostaje on na wolności. Instytucje państwa pytane o postępy w śledztwie unikają odpowiedzi. – Deklaracje, które dwa lata temu składali rządzący, miały jedynie propagandowy charakter, co właśnie się potwierdza – mówi „GPC” płk Marek Utracki, były wiceszef SKW.

Poniedziałek s.3

fot. Facebook/d

Poniedziałek 08/06/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #106 (4200) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
ISSN 2083-7119
9 772083 711012 24

POLSKA

Ministerstwo w końcu znosi limity dla chorych na raka

Resort zdrowia zmienił zasady dostępności badań dla chorych onkologicznie po dwóch miesiącach apeli organizacji pacjentów i lekarzy oraz informacji medialnych, że limity uderzają w pacjentów z rozpoznaniem raka i tych, którzy wymagają badań kontrolnych po terapii. – Resort wreszcie przyznał, że w wyniku błędu pacjenci onkologiczni od 1 kwietnia mieli gorszy dostęp do leczenia – mówi Janusz Cieszyński. s.5

GOSPODARKA

Nie czekaj do jesieni. Węgiel latem może być dużo tańszy

Napięcia na Bliskim Wschodzie ponownie wpływają na światowe rynki energii. Rosnące ceny ropy i gazu zwiększają zainteresowanie węglem, a to przekłada się na wyższe ceny opału także w Polsce. Eksperci ostrzegają, że jesienią za tonę węgla można zapłacić nawet o kilkaset złotych więcej niż obecnie. Warto rozważyć zakupy już teraz, korzystając z letnich promocji, rabatów i systemów ratalnych. s.10

SPORT

Polska sensacja wszech czasów

Maja Chwalińska jechała do Paryża jako nieznana szerzej tenisistka, zajmująca 114. miejsce w rankingu WTA. Bagaże spakowała w swojej 25-metrowej kawalerce i wyruszyła na wielkoszlemowy turniej z nadzieją, że wygra kwalifikacje i wejdzie do turnieju głównego. Wcześniej w głównych drabinkach Wielkiego Szlema była tylko dwa razy. Na kortach Rolanda Garrosa Polka zadziwiła cały świat, doszedłszy do finału jako pierwsza kwalifikantka w historii. s.16

fot. Benoit Tessier/Reuters/Forum

eprasa.pl a1e8ba7465

fot. Wikipedia/d

Maurycy Mochnacki

(1803–1834) działacz polityczny, uczestnik powstania listopadowego, krytyk literacki, publicysta

\\ Czas nareszcie przestać pisać o sztuce (...) Życie nasze jest już poezją. \\

fot. Official White House Photo by Daniel Torok/d

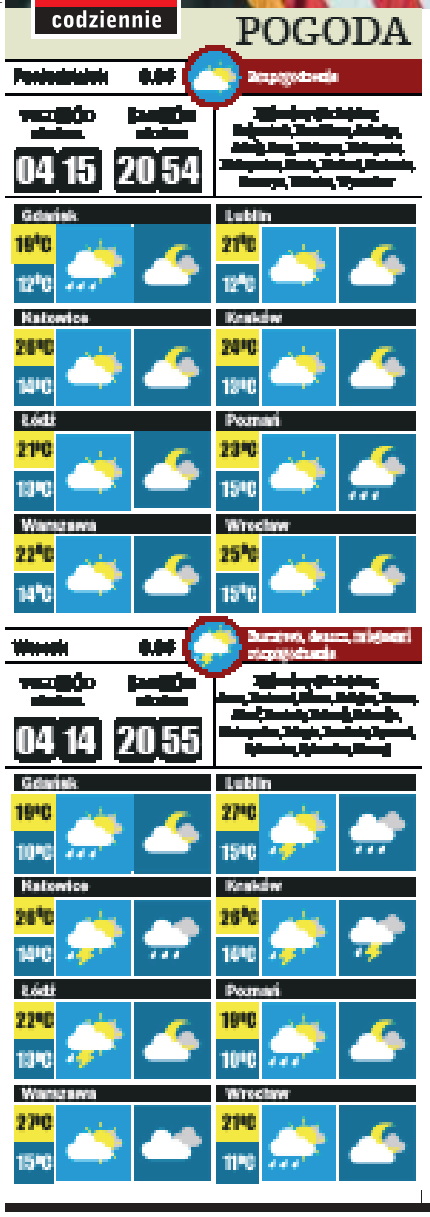

MAREK BOBER

Znaczenie Donalda Trumpa

„Spośród wszystkich zagrożeń stojących przed naszym krajem być może największym jest to, które rzadko trafia na czołówki gazet – nasza zbiorowa amnezja narodowa. Nasze podręczniki do historii są oczyszczane w imię poprawności politycznej i dają naszym dzieciom znikome poczucie wielkości narodu. W rzeczywistości naszym dzieciom coraz częściej wpaja się coś dokładnie przeciwnego – że Ameryka nigdy nie była wielka, a jej fundamentami były zło, niewolnictwo i ludobójstwo" – pisze Gary Bauer, konserwatysta, w przeszłości członek gabinetu Ronalda Reagana. Amerykę obrzydził Barack Obama, od lat czynią to lewica i „progresiści". Dla nich wszystko w Ameryce jest złe i należy jej się wstydzić. Temu zjawisku przeciwstawił się Donald Trump i dlatego jest tak bardzo znienawidzony.

Rafał Zawistowski

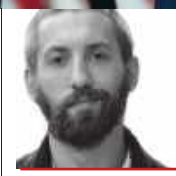

Dawid Wildstein

Armia Zembaczyńskich

Ostatnio Witold Zembaczyński raczył się podzielić ze swoimi odbiorcami prawdą, po co rządzi Koalicja Obywatelska. Czy po to, żeby Polakom żyło się lepiej? Żeby Polska była silniejszym państwem? Bez żartów, to są sprawy nieistotne. Nasz guru uśmiechu jasno stwierdził: po to, żeby „zneutralizować Nawrockiego". Wyjątkowo Zembaczyński powiedział prawdę. Tak, uśmiechnięta Polska ma tylko jeden cel. Bo pomyślcie sobie teraz, że ten umysłowy wulkan mówił o czymś innym niż o tym, jaki straszny jest Nawrocki czy Kaczyński. O sprawach takich jak reformy, strategie rozwoju. Skończyłoby się to natychmiast wizytą na SOR-ze. Cała uśmiechnięta Polska jest jak Zembaczyński i prezentuje jego poziom. Nawet jeśli niektórzy jej reprezentanci lepiej się wysławiają, to zasada pozostaje ta sama. Żadnej myśli, refleksji, tylko tępa nienawiść. Ktoś ma wątpliwości? Proszę przeczytać „Wyborczą" czy obejrzeć program w TVN lub w nielegalnej TVP. Dlatego właśnie partia Tuska i jej media nie mogą być lewicowe ani prawicowe, konserwatywne ani liberalne. Bo niezależnie, po której stronie jesteśmy, każda z tych opcji programowych wymaga jednak refleksji. A ta armia Zembaczyńskich, jaką jest KO i jej zaplecze, potrafi zapewne wiele, ale to jedno jest im obce – myślenie.

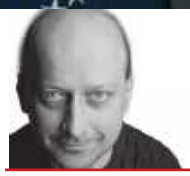

Piotr Lisiewicz

Stankiewicz gra głupa

„To jest jednak spory talent: podejmować w bokserkach asystentkę w swym mieszkaniu, a interwencję policji – podjętą na skutek fałszywego alarmu – przedstawić jako najazd służb Tuska na wolne media. To jest właśnie cały Tomasz Sakiewicz" – napisał Andrzej Stankiewicz z Onetu. Czyli jednak można. Są publicyści, którzy mają swoich czytelników za debili, którzy uwierzą, że akcję wchodzenia do mieszkań prezydenta, byłego szefa BBN i dziennikarzy Republiki zorganizowała nie władza, lecz nastoletni hakerzy. Robią to, mimo że nawet z przeciwnej strony słyszeliśmy trochę głosów protestu, a jeszcze więcej było pełnego zakłopotania milczenia. Ale są tacy, co najgorsze brednie władzy powtarzają bez śladu żenady, nie martwiąc się, że wyjdą na idiotów. A może nawet na to licząc, bo wolą być uznani za idiotów niż agentów służb, którym teksty piszą oficerowie prowadzący. I to są zawsze te same nazwiska. To ludzie, którzy pchają Polskę na równię pochyłą, za którą jest rzeczywistość państw Putina i Łukaszenki, gdzie podobne wjazdy na chatę odbywały się 20 lat temu. Ogromna odpowiedzialność spoczywa na dziennikarzach z prawa i lewa, by ich wyeliminować z zawodu. Bo za chwilę może być za późno.

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Realia lewackiej branży

Ministerstwo Kultury robi, co może, żeby przekonać opinię publiczną, że rozwiązania typu „rząd płaci artystom ZUS" to skandal. Marta Cienkowska pochyla się nad losem kolejnych artystek, a ludzie pytają, dlaczego mają dopłacać do czyichś bohomazów. Czyżby niezbyt lubiana przez liberalne media „ministra" z Polski 2050 została wsadzona na minę? Sprawa jest jednak jeszcze ciekawsza: światek artystyczny jest niemal do cna przeniknięty lewackimi konceptami i postawami. A równocześnie to właśnie tam panują jedne z najmniej stabilnych warunki zatrudnienia. Bo artyści i twórcy to nie tylko topowe gwiazdy kina, muzyki czy malarstwa z tantiemami, które naprawdę potrafią osłodzić im życie nie tylko na emeryturze. To czasem ludzie, którzy w różnych instytucjach i placówkach kultury żyją od grantu do grantu. I zależą od widzimisię tych wszystkich lewackich wrażliwców, którzy bardzo lubią gadać o prawach człowieka, feminizmie, ale umowy o pracę dziwnym trafem dać nie chcą. O tym jednak rząd mówić głośno nie chce. Ciekawe dlaczego.

eprasa.pl a1e8ba7465

fot. CBA/d

KORUPCJA W GDAŃSKU

CBA \ Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego na polecenie Prokuratury Regionalnej w Gdańsku zatrzymali gdańskiego urzędnika – podało Radio Wnet. Według nieoficjalnych ustaleń rozgłośni sprawa ma charakter korupcyjny. Z ustaleń PAP wynika, że chodzi o pracownika Gdańskiego Zarządu Dróg.

BEZRADNOŚĆ WŁADZ \ Dwa lata po morderstwie żołnierza na granicy polsko-białoruskiej

Zabójca sierżanta Sitka ciągle bezkarny. Prokuratura zajęta opozycją

6 czerwca minęły dwa lata od zamordowania sierż. Mateusza Sitka przez nielegalnego migranta, który próbował sforsować naszą wschodnią granicę. Mimo początkowych zapewnień rządzących o determinacji w ściganiu sprawcy oraz deklarowanych postępów w jego identyfikacji do dziś pozostaje on na wolności. Instytucje państwa pytane o postępy w śledztwie unikają odpowiedzi. – Deklaracje, które dwa lata temu składali rządzący, miały jedynie propagandowy charakter, co właśnie się potwierdza – mówi „GPC" płk Marek Utracki, były wiceszef SKW.

Jan Przemyłski

To są biedni ludzie, którzy szukają swojego miejsca na ziemi, i nie trzeba robić takiej obrzydliwej, ponurej propagandy wymierzonej w migrantów – mówił w 2021 r. Donald Tusk podczas konferencji zorganizowanej niedaleko granicy z Białorusią. Podobnych wypowiedzi polityków z jego środowiska było znacznie więcej, a po przejęciu władzy w 2023 r. ten sam obóz zdecydował o powołaniu specjalnego zespołu prokuratorskiego, którego celem było ściganie polskich żołnierzy pełniących służbę na wschodnich krańcach państwa.

O tym, z jak poważnym zagrożeniem obrońcy granic mieli i nadal mają do czynienia, tragicznie przekonaliśmy się 28 maja 2024 r., gdy w okolicach Dubicz Cerkiewnych jeden z nielegalnych migrantów, uzbrojony w nóż przytwierdzony do prowizorycznej dzidy, ugodził polskiego żołnierza – 21-letniego szeregowego Mateusza Sitka. Mężczyzna w poważnym stanie najpierw trafił do szpitala powiatowego w Hajnówce, a następnie 4 czerwca przetransportowano go do Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie. Niestety dwa dni później zmarł. Pośmiertnie został awansowany do stopnia sierżanta, a rządzący zapowiedzieli wówczas, że państwo polskie nie spocznie, dopóki zabójca nie zostanie ujęty.

Puste deklaracje polityków koalicji 13 grudnia

– Chcę powiedzieć, i o tym też rozmawialiśmy i na Radzie Ministrów, i na Radzie Bezpieczeństwa Narodowego, Rzeczpospolita uczyni wszystko i nie spocznie, dopóki bandyta, który w bestialski, bandycki sposób zaatakował ze skutkiem śmiertelnym polskiego żołnierza, nie zostanie schwytany – mówił wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz na konferencji zorganizowanej 11 czerwca 2024 r. w podległym mu resorcie. Zapewniał również, że „w ten proces zaangażowane są wszystkie służby państwa, wszyscy, którzy są do tego działania dedykowani, żołnierze i funkcjonariusze Wojska Polskiego, policji, służb specjalnych, Straży Granicznej i wszystkich jednostek". – Państwo polskie będzie ścigać przestępcę, będzie ścigać bandytę, dopóki go nie schwyta. I to jest nasze solenne zobowiązanie – kontynuował Kosiniak-Kamysz.

W podobnym tonie wypowiadał się premier Donald Tusk, który niedługo po tragicznym ataku na sierż. Sitka udał się na granicę polsko-białoruską i szumnie deklarował pomoc dla żołnierzy. – Nie będziemy się też wahać, jeśli chodzi o pomoc we wszystkich aspektach, także dla tych, którzy będą musieli decydować się na działania najtwardsze. Nikt was nie opuści w tej sytuacji. Osobiście będę w to zaangażowany całą dobę, jeśli będzie taka potrzeba – mówił szef koalicji 13 grudnia.

Głos w tej sprawie zabrał wówczas również minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, który zażądał, aby to strona białoruska ustaliła tożsamość napastnika i wydała go Polsce.

Tożsamość ustalona, a państwo kolejny raz bezradne

W listopadzie 2024 r. portal WP.pl podczas rozmowy z gen. Arkadiuszem Szkutnikiem, ówczesnym dowódcą 18 Dywizji Zmechanizowanej, czyli macierzystej jednostki zmarłego żołnierza, zapytał wojskowego o postępy w ustalaniu personaliów sprawcy. – Ta osoba została zidentyfikowana. Mamy jego zdjęcia, wiemy, gdzie był, gdzie się pojawia. Nowe sygnały wskazują, że przebywał ostatnio w krajach Europy Zachodniej, m.in. we Francji i w Belgii – odpowiedział wówczas gen. Szkutnik.

fot. SG/d

Z kolei z ustaleń medialnych wynikało, że za morderstwo odpowiedzialny jest Mohammad T., marokański przewodnik, który studiował w Libanie i najprawdopodobniej był zaangażowany w proceder nielegalnego przemytu ludzi na teren UE. Opisano też prawdopodobne cechy charakterystyczne – tatuaż z dwiema gwiazdkami na szyi.

Mimo zebrania tego typu informacji organy państwa nie są w stanie poczynić postępów w śledztwie. Nikomu nie przedstawiono zarzutów i nie został wydany europejski nakaz aresztowania, jak to ma miejsce chociażby wobec niektórych polityków opozycji.

Portal Niezależna.pl zwrócił się zatem do Prokuratury Okręgowej w Warszawie z pytaniami, na jakim etapie jest sprawa. Pierwszy raz takowe zostały wysłane już w zeszłym roku, jednak wówczas, zasłaniając się dobrem śledztwa, prokuratura odmówiła udzielenia odpowiedzi. W związku z tym nasi redakcyjni koledzy czynność ponowili w tym roku, dopytując m.in., czy do poszukiwań zabójcy zaangażowano grupę tzw. łowców cieni z CBŚP oraz w jakich krajach jest on poszukiwany. „W tej chwili referent sprawy przebywa na urlopie. Jak tylko wróci, przygotujemy stosowną informację odnośnie do sprawy. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu" – poinformowała prokuratura.

„Codzienna" także podjęła działania, aby ustalić, na jakim etapie są prace śledczych, jednak mimo wielu telefonów nie otrzymaliśmy odpowiedzi. W związku z tym zwróciliśmy się również do MON, aby resort zajął stanowisko w sprawie przeciągającego się śledztwa. Rzecznik resortu kilkukrotnie nie odebrał i w związku z tym skierowaliśmy pismo drogą e-mailową z pytaniami i prośbą o ustosunkowanie się do braku postępów w ściganiu sprawcy.

Organy państwa są skupione na ściganiu opozycji

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy płk. Marka Utrackiego, byłego wiceszefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego. – Deklaracje, które dwa lata temu składali rządzący, miały jedynie propagandowy charakter, co właśnie się potwierdza. Dobrze wszyscy wiemy, że organy państwa są obecnie skupione na ściganiu innych osób – powiedział nam płk Utracki. – Niestety w mojej opinii ten morderca albo został wycofany przez białoruskie lub rosyjskie służby, z którymi miał najprawdopodobniej kontakt, albo już dawno trafił w miejsce docelowe w Europie Zachodniej. Doścignięcie tej osoby będzie bardzo trudne, tym bardziej że, tak jak powiedziałem, priorytetem organów są obecnie inne kwestie – dodał ekspert.

Nasz rozmówca podkreślił również, że państwo polskie oprócz namierzenia zabójcy powinno wykonać wiele innych działań dla naszego wspólnego bezpieczeństwa. – Przypominam, że nadal nie przestano karać żołnierzy za to, że poświęcają się służbie obrony Polski. Nadal słyszymy o sytuacjach, w których chce się ich ścigać pod absurdalnymi zarzutami. Rządzący powinni przestać przeszkadzać żołnierzom w odpowiednim realizowaniu ich zadań służbowych. Ponadto granica nie jest naturalną przestrzenią funkcjonowania żołnierzy. Słyszeliśmy dużo zapowiedzi w kwestii organizacji ochrony granicy, a nic do tej pory nie zostało zrobione – zauważa płk Utracki.

eprasa.pl a1e8ba7465

fot. Facebook/d

RELIKWIE BŁOGOSŁAWIONYCH

XIX ŚWIĘTO DZIĘKCZYNIENIA \ „Dziękujemy za świadectwo wiary" – pod takim hasłem odbyły się w niedzielę obchody XIX Święta Dziękczynienia. W tym roku do Świątyni Opatrzności Bożej zostały wprowadzone relikwie błogosławionej Bolesławy Lament w 35. rocznicę jej beatyfikacji i błogosławionego Józefa Stanka – męczennika II wojny światowej.

PROCES \ Sprawa ks. Olszewskiego i urzędniczek

Pani Karolina: Jestem ofiarą politycznej gry

Stałam się elementem rozgrywki politycznej aktualnie rządzących. Cel jest jasny: osadzić w więzieniu byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę i nas, urzędników, a przy okazji pomóc aktualnie rządzącym w zwycięstwie w kolejnych wyborach parlamentarnych – mówiła pani Karolina, rozpoczynając składanie wyjaśnień w procesie ks. Olszewskiego i urzędniczek resortu sprawiedliwości. – Przypominam, że ten proces toczy się przed ręcznie dobranymi ławnikami, co jest elementem tej rozgrywki. Właśnie prokuratury umorzyły sprawy dotyczące ich powołania. W tej sytuacji złożyłem skargę do ETPC – mówi obrońca ks. Olszewskiego Michał Skwarzyński.

Jarosław Molga

W procesie ks. Olszewskiego i urzędniczek (pań Urszuli i Karoliny) składanie wyjaśnień rozpoczęła pani Karolina | fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

W procesie ks. Olszewskiego i urzędniczek (pań Urszuli i Karoliny) składanie wyjaśnień rozpoczęła pani Karolina. – Nigdy jej nie złamano pomimo wielomiesięcznego przetrzymywania w areszcie śledczym. Silnym, stanowczym głosem przez kilka godzin w sposób przekonujący odpierała stawiane jej zarzuty, a to dopiero początek tego, co chce powiedzieć sądowi i opinii publicznej – zapewnia obrońca pani Karoliny mec. Adam Gomoła.

– Stałam się elementem rozgrywki politycznej inspirowanej przez aktualnie rządzących – mówiła pani Karolina i zapewniła, że wykaże brak kompetencji po stronie prokuratury, a także kłamstwa głównego świadka oskarżenia Tomasza Mraza (były dyrektor departamentu Funduszu Sprawiedliwości, podopieczny Romana Giertycha).

– Nie byłam członkiem zorganizowanej grupy przestępczej. Pracowałam w ministerstwie, czyli legalnej strukturze, gdy ministrami sprawiedliwości byli Krzysztof Kwiatkowski, Jarosław Gowin, Marek Biernacki, Cezary Grabarczyk, Borys Budka i Zbigniew Ziobro. Jeżeli ktoś miałby mnie „zwerbować" do grupy, to chyba urzędnicy w czasach, gdy tę funkcję pełnił… m.in. Kwiatkowski (minister sprawiedliwości w pierwszym rządzie Tuska – przyp. red.), bo zatrudniano mnie w ministerstwie od 2010 r. – mówiła pani Karolina i podkreślała, że od tamtego czasu żaden z jej przełożonych reprezentujących różne polityczne barwy nie miał uwag do wykonywanych przez nią obowiązków.

– Możliwe, że Prokuraturze Krajowej wydaje się, że jest już sądem, i to najwyższym, lecz nie ma to nic wspólnego z rzeczywistością, a w szczególności z zasadą legalizmu i praworządnością. Prokurator twórczo rozwinął myśl podsuniętą mu przez premiera Tuska i stosuje prawo tak, jak on je rozumie, ale niestety niezgodnie z rozumieniem kodeksowym. Cel uświęca środki, a ten cel jest oczywisty – zrobić wszystko, by osadzić w więzieniu byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę oraz nas, urzędników, a przy okazji pomóc aktualnie rządzącym w zwycięstwie w kolejnych wyborach parlamentarnych – mówiła pani Karolina.

**\\ Nie byłam członkiem zorganizowanej grupy przestępczej. Pracowałam w ministerstwie, czyli legalnej strukturze, gdy ministrami sprawiedliwości byli Krzysztof Kwiatkowski, Jarosław Gowin, Marek Biernacki, Cezary Grabarczyk, Borys Budka i Zbigniew Ziobro. Jeżeli ktoś miałby mnie „zwerbować" do grupy, to chyba urzędnicy w czasach, gdy tę funkcję pełnił… m.in. Kwiatkowski (minister sprawiedliwości w pierwszym rządzie Tuska – przyp. red.), bo zatrudniano mnie w ministerstwie od 2010 r. – mówiła pani Karolina. **

Przytoczyła wypowiedzi Donalda Tuska, który publicznie, jeszcze w trakcie śledztwa, przesądzał o winie oskarżonych. Przypomniała także chronologię oskarżeń premiera i następujących po nich zarzutów, które stawiała jej prokuratura. – Przypominam wypowiedź premiera Donalda Tuska z 23 maja 2024 r. w TVP.info w likwidacji: „Jeżeli dziś sąd i prokuratura uznają, że zeznania i materiały, które dostarczył sygnalista Tomasz Mraz, który sypie swoich byłych kolegów, są wiarygodne, to mamy do czynienia de facto z zorganizowaną grupą przestępczą" i senatora KO Krzysztofa Kwiatkowskiego, który 25 maja 2024 r. stwierdził, że po zapoznaniu się z dzisiejszymi taśmami ma przekonanie, iż „możemy mieć tu kwalifikację prawną związaną już z udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej". Dziwnym trafem kilka tygodni po wypowiedzi szefa rządu prokuratura stawia mi zarzut udziału w grupie przestępczej pomimo braku wykazania przez oskarżyciela, aby w tym czasie ujawniono nowe istotne dowody jakościowo zmieniające kwalifikację prawną na bardziej represyjną. Taka chronologia wydarzeń po raz kolejny sugeruje, że zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej nie był wynikiem ustaleń procesowych, lecz konsekwencją stricte politycznego kontekstu sprawy – podkreślała na sali sądowej pani Karolina.

– Trudno nie zgodzić się z tym, co mówili wcześniej ks. Olszewski, pani Urszula i teraz pani Karolina. To jest polityczna ustawka. Przypominam, że ten proces toczy się przed ręcznie dobranymi ławnikami, co jest elementem tej rozgrywki. Właśnie prokuratury umorzyły sprawy dotyczące ich powołania – mówi obrońca ks. Olszewskiego Michał Skwarzyński. Podkreśla, że niedopuszczalne jest, by ławników, którzy orzekają o winie, zmieniać z dnia na dzień, i to na takich, którzy nie mają żadnej wiedzy o aktach sprawy. – Wcześniej wylosowani ławnicy mieli kolizję terminów, ale to się zdarza i po prostu wyznacza się takie terminy rozpraw, by tych kolizji uniknąć. Tu zmieniono ławników i co więcej, w uzasadnieniu tej decyzji sąd stwierdził, że nie muszą znać akt, bo ze sprawą zapoznają się w trakcie jej trwania, co kłóci się z prawem. Tą samą ścieżką podążyły dwie prokuratury, do których trafiły zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z taką organizacją składu orzekającego. W tej sytuacji złożyłem skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ponieważ działania prokuratury wskazują na działanie nie ze względu na prawo, ale polityczne zapotrzebowanie obecnej władzy – mówi Skwarzyński.

eprasa.pl a1e8ba7465

fot. Facebook/d

JUŻ 65 OFIAR

UTONIĘCIA \ **Od początku roku w Polsce utonęło już 65 osób. Policja apeluje o niewchodzenie do wody pod wpływem alkoholu i środków odurzających, niepozostawianie dzieci bez opieki oraz reagowanie w razie niebezpieczeństwa.**

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

BANDYCI BEZ WYROKU

SĄDY \ **Sąd Najwyższy zdecydował, że to Sąd Apelacyjny w Łodzi zajmie się sprawą brutalnego gangu „obcinaczy palców". Akta sprawy nie trafiły jednak jeszcze z Warszawy do Łodzi. Nieprawomocny wyrok zapadł w... 2022 r.**

SŁUŻBA ZDROWIA \ Pacjenci onkologiczni wyłączeni z limitów badań obrazowych

Ministerstwo w końcu znosi limity dla chorych na raka

Resort zdrowia zmienił zasady dostępności badań dla chorych onkologicznie. Stało się to po dwóch miesiącach „krzyków rozpaczy", czyli apeli organizacji pacjentów i lekarzy oraz informacji medialnych, w tym „Codziennej", że limity wprowadzone od kwietnia uderzają w pacjentów z rozpoznaniem raka i tych, którzy wymagają badań kontrolnych po terapii. – Resort wreszcie przyznał, że w wyniku błędu pacjenci onkologiczni od 1 kwietnia mieli gorszy dostęp do leczenia. Tak się kończy, kiedy nieudacznicy szukają oszczędności – komentuje zwrot resortu Janusz Cieszyński.

Jarosław Molga

Ministerstwo Zdrowia podjęło decyzję o rozszerzeniu listy wskazań, dla których mechanizm degresji nie będzie stosowany w trakcie rozliczeń. Dotyczy to pacjentów z rozpoznaniem choroby nowotworowej – zarówno w trakcie leczenia, jak i po jego zakończeniu, w okresie obserwacji onkologicznej. Zmiany systemowe obejmują nie tylko następujące badania: TK, MRI, gastroskopia, kolonoskopia. Oznacza to zapewnienie pełnego finansowania badań (TK, MRI, gastroskopia, kolonoskopia) wykonywanych dla osób, które nie są już objęte kartą DiLO, ale nadal pozostają w procesie leczenia lub wymagają regularnej kontroli stanu zdrowia. To m.in. grupa pacjentów poddawanych chemioterapii, radioterapii, leczeniu systemowemu oraz osoby pozostające pod długoterminową opieką po zakończeniu terapii onkologicznej" – to fragment komunikatu resortu zdrowia z 2 czerwca, a więc wydanego ponad dwa miesiące po wejściu w życie cięć w finansowaniu diagnostyki obrazowej i faktycznym wprowadzeniu limitów na takie badania.

– Mogę tylko podziękować w imieniu pacjentów – komentuje Jakub Kosikowski, rzecznik Naczelnej Izby Lekarskiej. Wcześniej Kosikowski apelował do resortu zdrowia i NFZ o wprowadzenie tych zmian. – Pacjenci onkologiczni wpadali w swoistą dziurę. Smutne jest to, że o tym, iż taki problem będzie, mówiliśmy już ponad dwa miesiące temu – tłumaczy „Codziennej" Kosikowski. Wyjaśnia, że wyjęci spod limitów na diagnostykę obrazową zostali pacjenci z kartą DiLO, ale w sytuacji kiedy już rozpoczęli terapię nowotworową, często potrzebna jest dodatkowa diagnostyka pozwalająca np. ocenić postępy terapii, ale niewchodząca bezpośrednio w jej skład. – Tu karta DiLO nie działała i ci pacjenci, mimo że chorzy onkologicznie, musieli na badania diagnostyczne odczekać w kolejkach. Druga grupa pacjentów to ci, którzy skończyli terapię i nie mają już karty DiLO, ale mają zalecenia, by kontrolnie badać się co jakiś czas, np. po operacji raka jelita grubego. Ci także musieli czekać w długich kolejkach. Wydłużające się terminy badań powodują, że zaburza się monitoring terapii, leczenie i ocenę ryzyka powrotu choroby – tłumaczy Kosikowski.

O tym, że od 1 kwietnia rzesze pacjentów onkologicznych znalazły się w takiej sytuacji, pisaliśmy w „Codziennej" od ponad dwóch miesięcy, alarmowały nas organizacje pacjentów, takie jak fundacja chorych onkologicznie Alivia. Te organizacje także apelowały do resortu o zmianę dostępności badań diagnostycznych dla chorych z rozpoznaniem raka lub po jego wyleczeniu. Resort niezmiennie twierdził, że problemu nie ma. – Teraz Ministerstwo Zdrowia wreszcie przyznało, że w wyniku błędu pacjenci onkologiczni od 1 kwietnia mieli gorszy dostęp do leczenia. Tak się kończy, kiedy nieudacznicy szukają oszczędności – komentuje zwrot resortu Janusz Cieszyński, poseł PiS, były wiceminister zdrowia.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl a1e8ba7465

fot. AdobeStock/d

KLIMATYCZNE SZALEŃSTWO

CYTAT \ **CO_2 wytwarzane w USA czy w Indiach nie potrzebuje paszportu lub wizy, żeby przekroczyć granicę i wpłynąć także tutaj. UE w swoim szaleństwie ideologii klimatycznej prowadzi do zubożenia Europy i nie przyczynia się w sposób walny do tego, że emisja CO_2 jest mniejsza – mówił Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera.**

POLITYKA \ Program największej partii opozycyjnej w kwestii środowiska i energetyki

Czarnek: Precz z terroryzmem ekologicznym

Wyjście z systemu ETS wraz z blokadą ETS2 i ETS3 staje się głównym programowym hasłem Prawa i Sprawiedliwości. Politycy największej partii opozycyjnej chcą również postawić na stabilne OZE i rozbudowywać biogazownie, geotermię i elektrownie wodne. W zarządzaniu przyrodą człowiek ma przestać pełnić rolę intruza, a polityka rządu ma odejść od szaleństwa zaproponowanego przez obecne Ministerstwo Klimatu i Środowiska. – Intruzem jest Hennig-Kloska, Tusk i cały ten rząd – stwierdził prof. Przemysław Czarnek.

Jacek Liziniewicz

Prawo i Sprawiedliwość przygotowując zręby nowego programu partii, zorganizowało kolejną tematyczną konferencję. Tym razem spotkanie dotyczyło kwestii środowiska, a tym samym również energetyki. Twardym zobowiązaniem PiS staje się kwestia wychodzenia z europejskiego systemu handlu emisją CO_2 do atmosfery. Zdaniem polityków prawicy działania UE prowadzące do zawyżania cen energii elektrycznej doprowadzają do deindustrializacji kraju.

fot. Andrzej Piekarski/Gazeta Polska

Zablokować kolejne obciążenia

– Opłaty z tytułu emisji CO_2 rosną. Kiedy była to sztywna opłata na poziomie 8 euro, na samym początku, to można było robić z tym różne rzeczy. Kiedy poddano opłaty niekontrolowanemu obiegowi, w który zaangażowano również instytucje finansowo-spekulacyjne, doprowadzono do sytuacji, w której cena uprawnień do emisji CO_2 wzrosła z 8 do 75–80 euro. A perspektywy są, jeśli tego nie powstrzymamy, 100 euro, a nawet do 200 euro może dojść w krótkim czasie. Co to oznacza dla Polski? (…) To oznacza, że będziemy musieli doprowadzić do deindustrializacji Polski, do potężnego bezrobocia znanego również w tym powiecie, sprzed 2015 r., na poziomie kilkudziesięciu procent. Mamy doprowadzić do tego, że młodzi Polacy po szkole będą szukać pracy przy szparagach w Niemczech albo toaletach w Anglii lub Austrii i żeby tu już nie wracali. To jest zrównoważony rozwój czy to jest poddane katastrofalnemu antyludzkiemu terroryzmowi ekologicznemu? Precz z terroryzmem ekologicznym – stwierdził w swoim wystąpieniu prof. Przemysław Czarnek.

Jak podkreślił, przyszły rząd ma nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek, aby opuścić program ETS i zablokować kolejne obciążenia wiążące się z rozszerzeniem systemu na transport, budownictwo i rolnictwo. – Ratujmy Europę przed szaleńcami i ekoterrorystami – mówił kandydat PiS na premiera. Jego zdaniem transformacja energetyczna powinna być realizowana z wykorzystaniem nowych technologii i stabilnych źródeł energii.

Problemy z OZE

Jego słowa potwierdzali podczas panelu eksperci, którzy przedstawiali ukryte koszty niestabilnych źródeł energii. – Postawiliśmy na OZE i narobiliśmy sobie sporo kłopotów. Szczególnie operatorom sieci dystrybucyjnej. (…) Mamy farmy fotowoltaiczne, w których mamy już 20 GW mocy z OZE. To bardzo dużo. Dochodzi do takiej sytuacji, że operator systemu dystrybucyjnego musi pracę tych farm fotowoltaicznych ograniczać i wyłączać. Przedsiębiorca poniósł duże nakłady. Zakład energetyczny robił drogie przyłącza. Do farm były dopłaty pieniędzy publicznych, a operator nie radząc sobie z nadprodukcją tych OZE, musi je wyłączać – mówił Krzysztof Sola z Instytutu Strategii Energetyki.

Zdaniem ekspertów potencjał odnawialnych źródeł energii tkwi w spalaniu biomasy i biogazowniach. Jak podnoszono, pozostałości produkcji rolnej nadal zagospodarowujemy jedynie w 50 proc. Wszelkiego rodzaju odpady mogłyby być spalane lub przerabiane na biometan. PiS przypomina też o swojej sztandarowej obietnicy, czyli rozwoju geotermii. W tym wypadku potrzebne byłyby jednak olbrzymie inwestycje publiczne, bo samorządów nie stać na samodzielne sfinansowanie instalacji.

Drewno ze Szwecji

Wiele czasu podczas sobotniej konferencji poświęcono powrotowi do zdrowego rozsądku w zarządzaniu zasobami przyrodniczymi. – Jestem przekonany, że już w przyszłym roku będzie rząd, który będzie mógł uwolnić potencjał Polaków z różnych regulacyjnych zobowiązań. Dać szansę na rozwój pracowitości i pomysłowości Polaków. Dać szansę na to, abyśmy mogli rozwijać się dynamicznie – mówił Paweł Sałek, który był gospodarzem spotkania w Świętych Nowakach (gmina Maków, woj. łódzkie).

Jako przykład szkodzenia Polsce wymieniano politykę leśną prowadzoną przez resort klimatu i środowiska. – Moratorium, pismo ze stycznia 2024 r., w którym Paulina Hennig-Kloska zażądała od leśników zakazu pozyskiwania drewna z lasu, zapominając, że cały przemysł przetwórstwa drzewnego i meblarski to jest poważny wkład w polskie PKB. To są tysiące miejsc pracy. Doprowadziła swoją decyzją do tego, o czym mówili ludzie z firm przetwórstwa drzewnego, kiedy otwieraliśmy Branżowe Centrum Umiejętności w Kaliszu. Przedstawiciele tego rzemiosła mówili do obecnych tam posłów, również koalicji: „My mamy najnowocześniejsze tartaki, najnowocześniejsze fabryki, sprzęt najnowocześniejszy na świecie, potrzebujemy wykwalifikowanej kadry, która uczona jest w tym technikum". Mamy tylko jeden problem. Od jakiegoś czasu musimy kupować drewno w Szwecji, bo tam planeta nie płonie. Przewozi się statkami drewno przez Bałtyk, bo naszego już nie możemy pozyskiwać, ponieważ pani minister wprowadziła moratorium i ograniczyła pozyskanie z polskich lasów. Przecież to jest skandal. Antypolska zdrada – mówił prof. Przemysław Czarnek.

Przypomniał, że właśnie przez politykę rządu zamknięto już około tysiąca firm z branży drzewnej, co spowodowało utratę 20 tys. miejsc pracy. Politycy PiS z prezesem Jarosławem Kaczyńskim na czele podkreślili, że są przeciwnikami prywatyzacji lasów i będą bronić modelu ich funkcjonowania. – Ten rząd musi odejść do historii. Ludzie tacy jak Paulina Hennig-Kloska nigdy nie powinni sprawować tego typu stanowisk. (…) Grzybobranie, które jest naszym sportem narodowym, ale też czasem źródłem zarobku. Pozyskiwanie drewna na opał. To są rzeczy, które Polacy robią i zyskują dzięki wolnemu wstępowi do lasów. Dzisiaj ten rząd stworzył 130 rezerwatów i planuje ustanowić kolejnych 1500 rezerwatów, wyłączając z użytkowania wielkie powierzchnie lasów, bo człowiek jest intruzem. Intruzem jest Hennig-Kloska, Tusk i cały ten rząd – podkreślił prof. Czarnek.

Podczas paneli przypominano kolejne szkodliwe działania obecnej ekipy rządzącej wobec Lasów Państwowych, w tym tworzenie lasów społecznych (nadal nie wiadomo, jakie mają obowiązywać na ich terenie zasady gospodarki), ale też nowy pomysł Zielonej Tarczy Wschód (wyłączenie 700 tys. ha z gospodarki leśnej w celu utrudniania ewentualnych manewrów wrogich wojsk).

eprasa.pl a1e8ba7465

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.

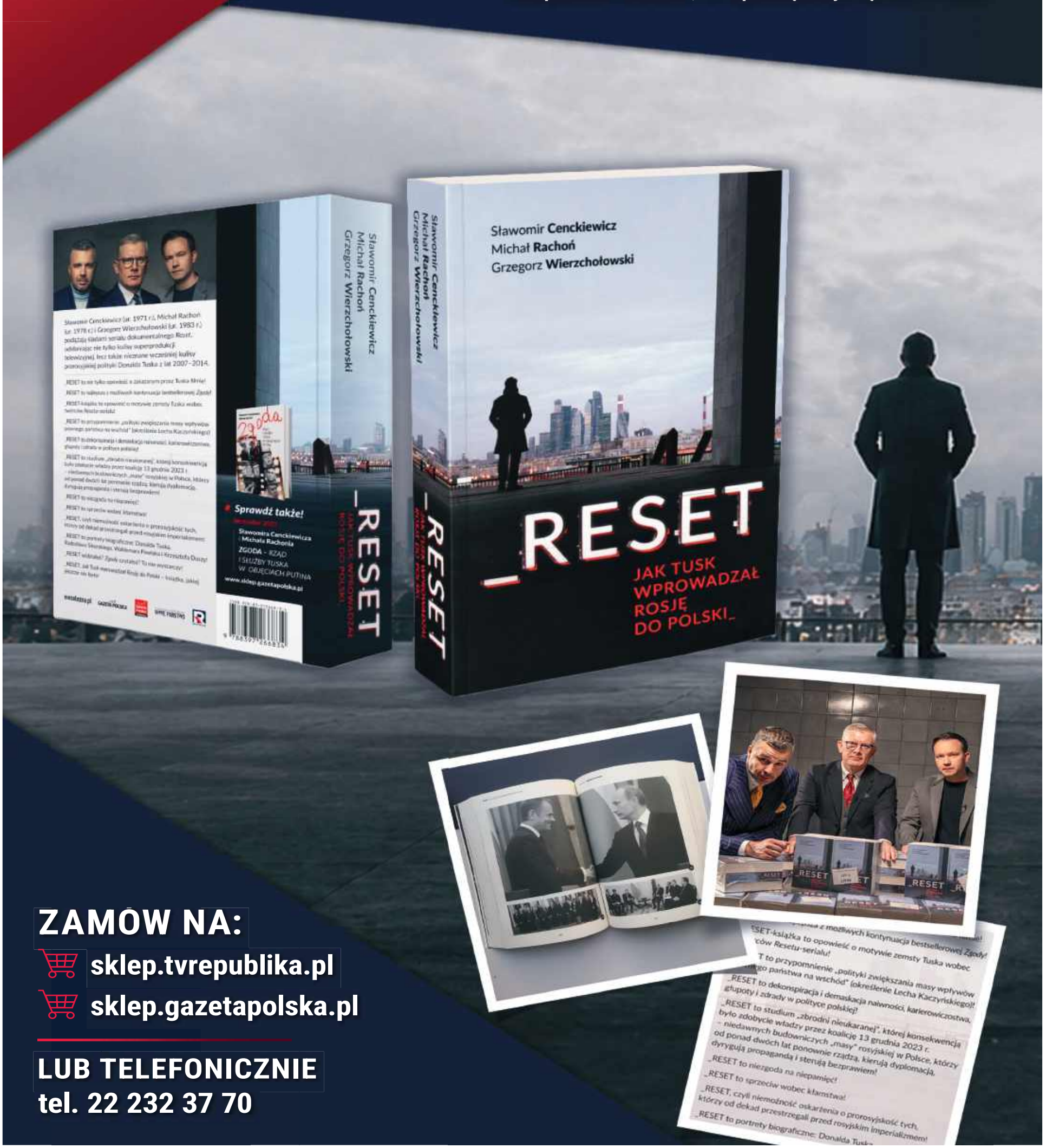

ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl a1e8ba7465

fot. Facebook/d

KOSZMAR PODCZAS FESTIWALU

USA \ Do dramatycznych scen doszło w sobotę po południu podczas popularnego festiwalu w mieście Toledo w amerykańskim stanie Ohio. W wyniku strzelaniny rannych zostało co najmniej 12 osób. Napastnicy zbiegli z miejsca zdarzenia. To już 170. przypadek masowej strzelaniny w USA od początku roku.

CHINY \ Strach komunistycznych władz

Rocznica, której Pekin nie pozwala upamiętnić

W 37. rocznicę masakry na Placu Tiananmen chińskie władze ponownie uderzyły w pamięć o ofiarach – po raz pierwszy od ponad 30 lat zakazały Matkom Tiananmen odwiedzenia grobów synów i córek zabitych w Pekinie w 1989 r. oraz zatrzymały demonstrantów w Hongkongu. Ponadto zniszczono muzeum poświęcone masakrze w Kalifornii.

Hanna Shen

4 czerwca 1989 r. wojsko otworzyło ogień do uczestników prodemokratycznych protestów w Pekinie. Według odtajnionej brytyjskiej depeszy dyplomatycznej ówczesnego ambasadora Alana Donalda, wysłanej dzień po masakrze, minimalna liczba ofiar wśród cywilów wynosiła 10 tys. Sam Pekin oficjalnie podaje jedynie nieco ponad 200 ofiar. W Chinach wszelka dyskusja o tych wydarzeniach do dziś pozostaje objęta cenzurą.

Pierwsze sygnały tegorocznych represji pojawiły się jeszcze pod koniec 2025 r. 28 grudnia władze – po raz pierwszy od 2009 r. – udaremniły noworoczne spotkanie Matek Tiananmen, grupy krewnych osób zabitych w 1989 r. 27 maja br. grupa wydała oświadczenie podpisane przez 107 osób, wzywające rząd do naprawienia krzywd. Kilka dni później wprowadzono jeszcze bardziej restrykcyjny zakaz niż w poprzednich latach. 2 czerwca Matki Tiananmen poinformowały, że nie wolno im wjechać na cmentarz Wan'an, by opłakiwać bliskich, ani odprawić zwyczajowych ceremonii 4 czerwca.

Według rzetelnych źródeł minimalna liczba ofiar masakry na Placu Tiananmen wynosi 10 tys. osób | fot. Wikipedia/d

Niemal równolegle uderzono w pamięć o masakrze za granicą. W nocy 31 maja nieznani sprawcy włamali się do Muzeum Pamięci Masakry 4 Czerwca w El Monte w Kalifornii i zniszczyli eksponaty farbą w sprayu, m.in. koszulę uczestnika protestów z 1989 r. oraz historyczne gazety. Według współzałożyciela muzeum Wanga Dana sprawcy najpierw uszkodzili kamery monitoringu. Działacze opozycji, wśród nich Zheng Cunzhu, ocenili, że za atakiem stoją osoby powiązane z Komunistyczną Partią Chin.

Najostrzej tłumienie obchodów przebiegało w Hongkongu, gdzie do 2020 r. odbywały się masowe upamiętnienia masakry. Ich dawni organizatorzy, Lee Cheuk-yan i Chow Hang-tung, stają dziś przed sądem właśnie za tamtą działalność. Oskarżono ich o „podżeganie do działalności wywrotowej" na podstawie ustawy o bezpieczeństwie narodowym, w związku z kierowaniem Sojuszem Hongkońskim – organizacją, która przez dekady prowadziła coroczne czuwania ku pamięci ofiar masakry. Grozi im do 10 lat więzienia. Proces ruszył 22 stycznia br. Oskarżeni nie przyznali się do winy, a sąd zapowiedział wyrok na lipiec.

W samą rocznicę, dokładnie tam, gdzie przez lata płonęły świece, w Parku Wiktorii, prokomunistyczne grupy urządziły „patriotyczny" festyn kulinarny, a okolicę szczelnie obstawiła hongkońska policja. Mimo to kilka osób próbowało uczcić ofiary. Aktywistka Luk Yuk-lin przeszła przez dzielnicę Causeway Bay z dłońmi złożonymi do modlitwy, recytując buddyjską mantrę, a działaczka Chan Po-ying pojawiła się z żółtym papierowym kwiatem. Kolor żółty, od czasu rewolucji parasolek z 2014 r., jest barwą hongkońskiego ruchu prodemokratycznego. Inna kobieta pokazała dłońmi „sześć" i „cztery", odniesienie do daty 4 czerwca. Każdy z tych pojedynczych aktów pamięci kończył się tak samo – zatrzymaniem.

Choć, jak pokazał atak w Kalifornii, ręka Pekinu sięga daleko poza granice Chin, sama skala tegorocznych represji, od cmentarza Wan'an po Causeway Bay, zdradza strach władz przed prawdą, której nie potrafią wymazać. Wolny świat tej rocznicy nie przemilczał. Sekretarz stanu USA Marco Rubio oświadczył, że „żadna cenzura nie wymaże przeszłości". Europoseł Marek Kamiński z grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR) przypomniał we wpisie na portalu X, że gdy w Polsce upominano się o wolność u boku Solidarności, w Pekinie czołgami i ogniem mordowano jego rówieśników i że u władzy w Chinach wciąż stoi ta sama partia, która wydała wówczas rozkaz strzelania.

Pokojowy blef Putina rozbity

WOJNA NA UKRAINIE \ Rosyjski zbrodniarz wojenny odrzucił list otwarty prezydenta Wołodymyra Zełenskiego w sprawie zakończenia wojny. Równocześnie Kreml w dalszym ciągu nie potrafi ochronić swoich strategicznych miejsc przed ukraińskimi atakami dronowymi.

Rosyjski zbrodniarz wojenny od momentu, gdy amerykański prezydent Donald Trump rozpoczął starania o zakończenie konfliktu na Ukrainie, starał się wykazać, że jego cel jest ten sam. Ta manipulacja była wykorzystywana przez Kreml, by uniknąć ostrzejszych sankcji Zachodu, który nadal ma nadzieję, że uda się w dyplomatyczny sposób zakończyć rosyjską inwazję. Po tym, jak w zeszły czwartek ukraiński prezydent opublikował wysłany do Putina list otwarty, w którym proponuje mu spotkanie i zakończenie wojny, ten oświadczył, że nie chce się z nim widzieć i ocenił, że otwarty sposób komunikacji „jest niewłaściwy".

Tymczasem siły podległe Kijowowi odnoszą coraz bardziej znaczące sukcesy w walce z najeźdźcą, tak jak to miało miejsce w sobotę, gdy ukraińskie drony uderzyły w bazę Floty Bałtyckiej w Kronsztadzie niedaleko Petersburga i w bazę paliwową w mieście Ust-Łabinsk w obwodzie krasnodarskim. Baza Kronsztad znajduje się ok. 1 tys. km od granicy z Ukrainą. W niedzielę drony zaatakowały tymczasowo okupowane terytoria Ukrainy, w tym: elektrownie cieplne, infrastrukturę kolejową w obwodach donieckim i ługańskim oraz magazyn ropy naftowej na Krymie. „Czas zakończyć tę wojnę. Rosyjskie władze chcą jednak kontynuować działania wojenne. Dlatego też ukraińskie sankcje w odpowiedzi na agresję przynoszą efekty" – napisał prezydent Ukrainy w serwisie Telegram.

Z kolei Rosjanie zaatakowali dwa cywilne statki poszukiwawczo-ratownicze na ukraińskich wodach na Morzu Czarnym, naruszając tym normy prawa międzynarodowego. Najeźdźcy uderzyli również w budynek scentralizowanego magazynu zużytego paliwa jądrowego w obwodzie kijowskim. To miejsce, w którym przez długi czas przechowywane jest zużyte paliwo jądrowe z działających ukraińskich elektrowni atomowych. Stan promieniowania pozostaje w granicach normy. W regionie chersońskim wojsko Putina uderzyło w infrastrukturę krytyczną, a także osiedle mieszkaniowe – uszkodzonych zostało osiem bloków i 15 domów prywatnych. Zniszczyło także wieżę ciśnień, maszt telefonii komórkowej, budynki gospodarcze, maszyny rolnicze i prywatne samochody. Zginęły co najmniej dwie osoby, a 19 zostało rannych.

Petar Petrović
Portal TV Republika

eprasa.pl a1e8ba7465

fot. TVRepublika.pl/d

ZŁAPALI ZWYRODNIALCA

NIEMCY \ **W Koblencji afgański imigrant został aresztowany za brutalny gwałt na 11-letniej dziewczynce z niepełnosprawnością. Do przestępstwa doszło w toalecie szkoły specjalnej. Drugi sprawca jest nadal na wolności.**

fot. Wikipedia/d

ZAGROŻENIE ROŚNIE

NATO \ **Rosja uzyskała przewagę technologiczną, którą może wykorzystać przeciwko NATO do końca 2028 r. – ostrzegł dowódca łotewskich sił zbrojnych gen. Kaspars Pudāns.**

GEOPOLITYKA \ Amerykański alarm dla Starego Kontynentu

Szef Pentagonu punktuje błędy Europy

Pete Hegseth podczas wystąpienia z okazji 82. rocznicy lądowania aliantów w Normandii ostrzegł, że wolność wywalczona przez wojska alianckie może się okazać tymczasowa, jeśli przywódcy nie będą jej bronić. Amerykański sekretarz wojny porównał też współczesną masową migrację do Europy z zagrożeniami, z którymi kilkadziesiąt lat temu musiał mierzyć się Zachód.

Paweł Kryszczak

W sobotę we francuskiej miejscowości Colleville-sur-Mer miały miejsce obchody 82. rocznicy lądowania aliantów w Normandii, którego celem było wyzwolenie Europy Zachodniej spod okupacji III Rzeszy Niemieckiej.

Szef Pentagonu Pete Hegseth podczas wystąpienia poruszył nie tylko kwestie historyczne dotyczące II wojny światowej, lecz także wyzwań dla bezpieczeństwa, które stoją obecnie przed USA i sojusznikami w Europie. Hegseth powiązał odwagę i poświęcenie Amerykanów oraz ich sojuszników w Normandii z obecnymi zagrożeniami geopolitycznymi, z którymi musi się zmierzyć Zachód.

Szef Pentagonu przypomniał, że żołnierze walczący i ginący w Normandii byli częścią sojuszu walczącego w wojnie, w którym każdy partner wniósł „pełną miarę pracowitości, odwagi i poświęcenia", a nie „puste hasła". – Każdy naród dał z siebie wszystko. Każdy naród krwawił. Amerykanie musi i będzie przewodzić, ale zdolni sojusznicy też muszą być tuż obok nas, ramię w ramię – powiedział Hegseth.

Wyzwania dla bezpieczeństwa USA i ich sojuszników były kluczowym motywem wystąpienia szefa Pentagonu | fot. YouTube/d

Jak przypomina portal Euronews, sekretarz wojny wezwał sojuszników, takich jak Francja, „by poważnie zmierzyli się z tą rzeczywistością i pokazali to konkretnymi postępami".

Zaledwie kilka dni temu w trakcie Shangri-La Dialogue, najważniejszego forum bezpieczeństwa Indo-Pacyfiku, Hegseth mówił w Singapurze o tym, że europejscy sojusznicy nie wykazali się zaangażowaniem. – Zbyt długo grzeczne prośby naszych europejskich sojuszników, by wydali więcej na własną obronę, trafiały w próżnię – mówił szef Pentagonu.

Hegseth w mocnych słowach odniósł się również do polityki migracyjnej europejskich państw. – Niestety, dziś europejskie plaże są szturmowane przez różne niebezpieczne ideologie. Na plażach w Hiszpanii, we Włoszech, w Grecji i Bułgarii pojawiają się łodzie i mężczyźni – mówił polityk na amerykańskim cmentarzu wojennym w Colleville-sur-Mer.

Jak przypomina Agencja Reutera, w ubiegłorocznej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego USA alarmowano, że Europie grozi „cywilizacyjne wymazanie i musi zmienić kurs, jeśli chce pozostać wiarygodnym sojusznikiem USA".

Rakiety zamiast kompromisu

BLISKI WSCHÓD \ **Iran po raz kolejny wystrzelił rakiety na sąsiednie państwa. Wcześniej Amerykanie zaatakowali irańskie instalacje radarowe i zestrzelili dwa drony.**

Jak donosi agencja AP, reżim w Teheranie znów zaatakował rakietami sąsiednie państwa – w tym wypadku Kuwejt i Bahrajn. Wystrzelił je w sobotę rano. Na szczęście atak udało się powstrzymać. Amerykańskie Dowództwo Centralne (CENTCOM) poinformowało, że według wstępnych ocen z siedmiu wystrzelonych przez reżim pocisków sześć udało się zestrzelić obronie przeciwlotniczej, a ostatni nie doleciał do celu.

Według irańskiej agencji prasowej Irna celem rakiet były dwie amerykańskie bazy lotnicze w Kuwejcie i placówka amerykańskiej Marynarki Wojennej w Bahrajnie. Atak miał być zemstą za wcześniejsze amerykańskie uderzenia w instalacje radarowe w Sirik i Qeshm. Później CENTCOM poinformowało także o wcześniejszym zestrzeleniu dwóch irańskich dronów kamikadze, które leciały w stronę cieśniny Ormuz. Nie jest jasne, co było ich celem.

To już kolejny taki incydent, odkąd w kwietniu obie strony zgodziły się na zawieszenie broni. Reżim od samego początku amerykańsko-izraelskiej operacji atakuje ościenne państwa, zwłaszcza Zjednoczone Emiraty Arabskie. W środę irańskie drony uszkodziły terminal lotniska w Kuwejcie, zabijając jedną osobę.

Dotychczasowe negocjacje z Teheranem nie przyniosły na razie przełomu. Strona amerykańska już kilkukrotnie ogłaszała, że porozumienie jest o krok – tylko po to, by Irańczycy znów zaczęli stawiać nierealne żądania, a ich negocjatorzy unikali jak ognia kompromisu w najważniejszej dla USA sprawie, którą jest wstrzymanie ich prób uzyskania broni atomowej.

Tym razem punktem spornym są zamrożone irańskie pieniądze. Mohsen Rezaei, doradca najwyższego przywódcy Iranu, powiedział stacji CNN, że porozumienie pokojowe zależy od tego, czy strona amerykańska zgodzi się odmrozić 24 mld dol. należące do reżimu. Amerykanie od dawna twierdzą, że nie ma na to szans przed osiągnięciem porozumienia.

W niedzielę Agencja Reutera poinformowała, że po ostatnim ataku na Kuwejt i Bahrajn strona amerykańska rozważa użycie tych pieniędzy do wypłacenia odszkodowania państwom Zatoki Perskiej, które od początku są atakowane przez reżim. Sekretarz skarbu Scott Bessent już polecił swoim ludziom oszacowanie strat, które poniosły. Ten plan może skomplikować negocjacje, ale może także zmusić Iran do uległości groźbą utraty tych środków.

(wm)

Hiszpańska pielgrzymka Leona XIV

WIARA \ **Ponad 1,2 mln osób uczestniczyło w niedzielnej mszy w Madrycie, której przewodniczył papież Leon XIV. Ojciec Święty spędzi w tym kraju łącznie siedem dni.**

Wierni czekali na mszę na Plaza de Cibeles od wczesnych godzin porannych, a na całej trasie przejazdu papieskiego papamobile Ojca Świętego witały tłumy wiernych. Wcześniej został on przywitany przez króla Filipa VI i królową Letycję oraz burmistrza Madrytu José Luisa Martíneza-Almeidę. Po mszy odbyła się procesja z okazji święta Bożego Ciała. Po niej Leon XIV spędził czas z augustianami, swymi współbraćmi zakonnymi, a następnie wziął udział w wydarzeniu pod hasłem „Tkać sieci ze światem kultury, sztuki, gospodarki i sportu", które odbyło się w hali w stołecznej dzielnicy Salamanca. Wieczorem zaś papież spotkał się na kolacji z arcybiskupem Madrytu kard. José Cobo Cano w jego rezydencji.

W sobotę, w pierwszym dniu wizyty w Hiszpanii, papież modlił się z ok. 600 tys. wiernych na adoracji oraz odpowiadał na ich pytania. Mówił, w szczególności do młodych, jak należy rozpoznawać głos Boga w swoim życiu. Przekonywał, że przede wszystkim potrzebne jest do tego milczenie, które „uwalnia nas od zgiełku tysięcy głosów". – W ciszy rozumiemy, że ideologie przemijają, podczas gdy prawda trwa. Poza tym bądźcie pewni, że Bóg dobrze zna wasz głos. On was słucha i odpowie wam – zwracał uwagę papież. W Madrycie Ojciec Święty pozostanie do jutrzejszego poranka, a następnie uda się do Barcelony i na Wyspy Kanaryjskie. Pielgrzymkę w Hiszpanii papież zakończy 12 czerwca.

(pp)

eprasa.pl a1e8ba7465

fot. Pixabay/d

ZŁOTO POD PRESJĄ. TRZECI MIESIĄC KOREKTY MIMO GLOBALNYCH NAPIĘĆ

AKTYWA \ **Ceny złota spadły w maju trzeci miesiąc z rzędu, choć skala przeceny była niewielka. Analitycy wskazują, że wzrost cen energii, mocniejszy dolar i wyższe rentowności obligacji osłabiły atrakcyjność kruszcu. Mimo korekty złoto nadal pozostaje wyraźnie droższe niż rok temu.**

OGRZEWANIE \ To najlepszy czas na zakup opału

Nie czekaj do jesieni. Węgiel kupiony latem może być dużo tańszy

Napięcia na Bliskim Wschodzie ponownie wpływają na światowe rynki energii. Rosnące ceny ropy i gazu zwiększają zainteresowanie węglem, a to przekłada się na wyższe ceny opału także w Polsce. Eksperci ostrzegają, że jesienią za tonę węgla można zapłacić nawet o kilkaset złotych więcej niż obecnie. Dlatego właściciele domów ogrzewanych paliwami stałymi powinni rozważyć zakupy już teraz, korzystając z letnich promocji, rabatów i systemów ratalnych.

Mariusz Andrzej Urbanke

Choć od lat znajduje się pod presją polityki klimatycznej Unii Europejskiej i organizacji ekologicznych, węgiel nadal pozostaje jednym z najważniejszych paliw grzewczych w Polsce. Według dostępnych danych ogrzewa nim swoje domy około jednej trzeciej polskich gospodarstw domowych.

Tegoroczne lato może się okazać szczególnie dobrym momentem na zakup opału. Powodem jest sytuacja na światowych rynkach energii. Napięcia geopolityczne na Bliskim Wschodzie wywołały efekt domina – zakłócenia w dostawach ropy i gazu sprawiły, że część producentów energii w Europie zaczęła ponownie zwiększać wykorzystanie węgla. W konsekwencji ceny surowca na światowych giełdach wyraźnie wzrosły. W portach ARA, będących jednym z głównych punktów odniesienia dla europejskiego rynku, ceny przekraczają już 120 dol. za tonę. Trend ten znajduje odzwierciedlenie również na polskim rynku.

Mimo rosnącej presji cenowej obecnie nadal można znaleźć atrakcyjne oferty. W oficjalnym sklepie Polskiej Grupy Górniczej ceny węgla sprzedawanego luzem pozostają stosunkowo stabilne. Za tonę popularnych sortymentów, takich jak orzech, kostka czy groszek, trzeba zapłacić najczęściej 1150–1200 zł, w zależności od kopalni. W tej cenie dostępny jest m.in. węgiel z kopalń Marcel, Piast i Ziemowit. Groszki, takie jak Karlik czy Pieklorz, również kosztują od około 1150 zł za tonę. Należy jednak pamiętać, że do ceny zakupu trzeba doliczyć koszty transportu.

Dodatkową zachętą do wcześniejszych zakupów są programy rabatowe. Klienci, którzy złożyli zamówienie w sklepie internetowym PGG między 1 września 2024 r. a 31 sierpnia 2025 r. i odebrali zakupiony towar, otrzymali specjalny kod rabatowy dostępny na koncie klienta. Po jego wykorzystaniu cena każdej tony opału w koszyku zostaje obniżona o 250 zł. Kody można realizować do 30 czerwca 2026 r.

Tegoroczne lato może się okazać szczególnie dobrym momentem na zakup opału | fot. Twitter/d

Eksperci od lat wskazują, że lato jest najlepszym okresem na zakup opału. W miesiącach letnich popyt na węgiel jest zdecydowanie mniejszy, dlatego składy opałowe częściej organizują promocje i wyprzedaże. Dodatkowo kupujący mogą liczyć na szybszą realizację zamówień, podczas gdy jesienią i zimą zwiększona liczba klientów często powoduje opóźnienia w dostawach.

Znaczenie ma także jakość opału. Węgiel kupowany latem jest zwykle mniej wilgotny, co pozytywnie wpływa na jego wartość opałową i efektywność spalania. Podobne zasady dotyczą drewna opałowego. Obecnie wielu dostawców oferuje je w atrakcyjnych cenach, a dodatkowym atutem jest możliwość odpowiedniego sezonowania przed rozpoczęciem sezonu grzewczego. Dobrze wysuszone drewno spala się efektywniej, daje więcej ciepła i pozostawia mniej odpadów.

Alternatywą dla zakupów w PGG jest oferta Lubelskiego Węgla Bogdanka. Spółka prowadzi sprzedaż dla gospodarstw domowych, jednak wyłącznie po wcześniejszym zapisaniu się w punkcie sprzedaży węgla grubego w Bogdance. W przypadku ekogroszku i innych sortymentów klienci najczęściej korzystają z sieci autoryzowanych dystrybutorów, gdzie ceny wahają się średnio od 1200 do 1800 zł za tonę.

Dla osób poszukujących najkorzystniejszych ofert pomocny może być rządowy portal Cieplo.gov.pl. Serwis umożliwia bezpłatne porównywanie aktualnych cen węgla i innych paliw grzewczych oraz wyszukiwanie punktów sprzedaży znajdujących się najbliżej miejsca zamieszkania.

PGG zachęca również do korzystania z zakupów ratalnych. Promocja „Raty 0 proc." została przedłużona do końca 2026 r. W jej ramach można sfinansować zakup opału kredytem do 2000 zł, spłacanym w pięciu równych miesięcznych ratach.

Zdaniem ekspertów zwlekanie z zakupem do jesieni może się okazać kosztownym błędem. Na przełomie września i października ceny opału tradycyjnie rosną, a w tym roku podwyżki mogą sięgnąć nawet kilkuset złotych na tonie. Dla wielu gospodarstw domowych oznacza to, że zakup opału jeszcze przed wakacjami może przynieść wymierne oszczędności przed nadchodzącym sezonem grzewczym.

(Współpraca: p.woz.)

UE kończy z przywilejem tanich przesyłek

CŁA \ **Koniec bezcłowego wwozu drobnych zakupów spoza Unii Europejskiej. Od 1 lipca 2026 r. każda przesyłka o wartości do 150 euro kupiona na platformach e-commerce będzie objęta nową opłatą celną. Bruksela tłumaczy zmiany koniecznością walki z nieuczciwą konkurencją, zalewem tanich produktów z Azji oraz rosnącą liczbą przesyłek, które każdego dnia trafiają do Europy. Dla konsumentów oznacza to jednak wyższe koszty zakupów internetowych.**

Od 1 lipca 2026 r. Unia Europejska zniesie obowiązujące dotąd zwolnienie celne dla przesyłek o wartości do 150 euro. W jego miejsce wprowadzona zostanie tymczasowa opłata celna w wysokości 3 euro za każdy rodzaj towaru znajdujący się w przesyłce. Nowe przepisy mają obowiązywać do 1 lipca 2028 r., kiedy zostaną zastąpione rozwiązaniami wynikającymi z kompleksowej reformy unijnego systemu celnego.

Decyzja jest odpowiedzią na gwałtowny wzrost liczby tanich przesyłek trafiających do Europy, głównie z Chin. Według danych Komisji Europejskiej w 2024 r. do UE sprowadzono około 4,6 mld przesyłek o niskiej wartości, co odpowiada średnio 12 mln paczek dziennie. W porównaniu z rokiem wcześniejszym oznaczało to niemal podwojenie wolumenu importu.

Bruksela argumentuje, że dotychczasowe zwolnienie celne przestało mieć uzasadnienie w erze cyfrowej. Organy celne dysponują dziś szczegółowymi danymi o przesyłkach, a utrzymywanie preferencji dla importu spoza UE doprowadziło do nierównej konkurencji wobec europejskich sprzedawców. Władze unijne wskazują również na problemy związane z bezpieczeństwem produktów, nadużyciami podatkowymi oraz zaniżaniem deklarowanej wartości towarów.

Najbardziej odczuwalne skutki zmian mogą dotknąć klientów popularnych platform sprzedażowych, takich jak Temu, Shein czy AliExpress. W przypadku paczki zawierającej kilka różnych kategorii produktów opłata może zostać naliczona wielokrotnie. Przykładowo przesyłka zawierająca odzież, elektronikę i akcesoria może zostać obciążona wyższą kwotą niż podstawowe 3 euro.

Unia podkreśla jednak, że celem reformy nie jest ograniczenie handlu internetowego, lecz stworzenie bardziej sprawiedliwych warunków konkurencji oraz zwiększenie skuteczności kontroli nad miliardami towarów trafiających na wspólny rynek. Dla konsumentów oznacza to jedno – era ultratanich zakupów bez dodatkowych kosztów właśnie dobiega końca.

(miecz)

eprasa.pl a1e8ba7465

fot. Facebook/d

ALARM W USA. GROŹNY PASOŻYT MOŻE ZAGROZIĆ HODOWLOM BYDŁA

ROLNICTWO \ **W Teksasie wykryto kolejne przypadki muchy śrubowej – groźnego pasożyta, którego larwy żerują na żywych tkankach zwierząt. Amerykańskie służby weterynaryjne wprowadziły działania nadzwyczajne i objęły zagrożony obszar kwarantanną. Eksperci ostrzegają, że niekontrolowane rozprzestrzenienie się pasożyta mogłoby wywołać poważne straty w hodowli bydła i zakłócić rynek żywności.**

POLITYKA SPOŁECZNA \ Tusk wraca do polityki sprzed lat

Pensja minimalna niemal stoi w miejscu

Minimalne wynagrodzenie ma wzrosnąć w 2027 r. o zaledwie 180 zł brutto. To jedna z najniższych podwyżek ostatnich lat i – zdaniem krytyków rządu – sygnał powrotu do polityki płacowej znanej z czasów pierwszych rządów Donalda Tuska. Jeśli propozycja Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zostanie przyjęta, to realny wzrost dochodów milionów pracowników może się okazać bliski zera.

Paweł Woźniak

Propozycja resortu rodziny, pracy i polityki społecznej zakłada, że od 1 stycznia 2027 r. płaca minimalna wzrośnie o 180 zł brutto i osiągnie poziom 4986 zł. Jednocześnie minimalna stawka godzinowa miałaby zostać podniesiona o 1,20 zł brutto, do 32,60 zł. Choć nominalnie oznacza to wzrost wynagrodzeń, eksperci zwracają uwagę, że przy prognozowanej inflacji realna siła nabywcza osób otrzymujących najniższe wynagrodzenia może praktycznie się nie zmienić.

Ostateczna decyzja należy do Rady Ministrów. Dotychczasowe doświadczenia pokazują jednak, że rząd częściej przychyla się do bardziej zachowawczych propozycji Ministerstwa Finansów niż do postulatów resortu rodziny. Tak było choćby przy ustalaniu wysokości płacy minimalnej na 2026 r. MRPiPS proponowało wówczas wzrost o 354 zł do poziomu 5020 zł brutto, rząd zdecydował się jednak na podwyżkę o zaledwie 140 zł – do 4806 zł.

Według europosła Zbigniewa Kuźmiuka obecna polityka rządu przypomina rozwiązania stosowane przez gabinety Platformy Obywatelskiej z lat 2008–2015. Jego zdaniem podwyżki płacy minimalnej i świadczeń emerytalnych są obecnie utrzymywane na poziomie zbliżonym do inflacji, co oznacza brak realnego wzrostu dochodów najmniej zarabiających oraz emerytów.

Polityk przypomina, że podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości płaca minimalna wzrosła z 1750 zł w 2015 r. do 4300 zł w połowie 2024 r. Oznacza to wzrost o blisko 2,5 razy. Jeszcze szybciej rosła minimalna stawka godzinowa, która zwiększyła się z ok. 5 zł do ponad 28 zł. Równocześnie minimalna emerytura wzrosła z 880 zł do 1878 zł miesięcznie.

Zdaniem Kuźmiuka od 2025 r. nastąpiło wyraźne wyhamowanie tempa wzrostu najniższych świadczeń i wynagrodzeń. Wskazuje on, że procentowo podwyżki proponowane przez obecny rząd są znacznie niższe niż te realizowane w poprzednich latach. Jego zdaniem powrót do podwyżek oscylujących wokół poziomu inflacji oznacza de facto zamrożenie realnych dochodów milionów Polaków.

Podobnie jak płaca minimalna, powoli rosną również emerytury i wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej | fot. AdobeStock/d

Spór o wysokość płacy minimalnej ma jednak nie tylko wymiar społeczny, lecz także gospodarczy. Zwolennicy wyższych podwyżek argumentują, że konsumpcja pozostaje głównym motorem wzrostu polskiej gospodarki. Dane GUS pokazują, że w pierwszym kwartale 2026 r. produkt krajowy brutto wzrósł o 3,5 proc., przy czym aż 3,2 pkt proc. tego wzrostu pochodziło z konsumpcji gospodarstw domowych. Wkład inwestycji był znacznie mniejszy.

Według Kuźmiuka ograniczanie wzrostu płacy minimalnej może w przyszłości osłabić popyt wewnętrzny, który obecnie napędza rozwój gospodarczy. W jego ocenie szczególnie niepokojące jest to, że podobnie jak płaca minimalna rosną również emerytury i wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej.

Z kolei zwolennicy ostrożniejszej polityki płacowej wskazują, że zbyt szybki wzrost kosztów pracy mógłby negatywnie odbić się na kondycji przedsiębiorstw, zwłaszcza małych i średnich firm. Rząd argumentuje też, że utrzymanie stabilności finansów publicznych wymaga większej dyscypliny w zakresie wydatków.

Debata o płacy minimalnej na 2027 r. dopiero się rozpoczyna. Dla milionów pracowników najważniejsze będzie pytanie: czy wzrost wynagrodzenia pozwoli realnie poprawić poziom życia, czy jedynie zrekompensuje wzrost cen?

Wzrost cen ropy pociągnie stopy w górę

FINANSE \ **Nie ma żadnego powodu, aby obecnie zmieniać stopy procentowe – uznała RPP. Do podniesienia stóp skłaniałoby utrzymywanie się cen ropy znacznie powyżej 100 dol. za baryłkę. Rynek ropy się uspokoił, ale cena baryłki może wzrosnąć do 130 dol. w czwartym kwartale tego roku.**

Rada Polityki Pieniężnej nie zmieniła stóp procentowych Narodowego Banku Polskiego, od których zależy wysokość oprocentowania kredytów bankowych. Adam Glapiński, prezes NBP, uznał, że obecny poziom stóp procentowych jest właściwy. Jest odpowiednio wysoki, żeby stabilizować inflację, i w tej chwili nie ma żadnego powodu, żeby ten poziom zmieniać ani dyskutować na temat jego zmian. Gdyby jednak ceny paliw wzrosły i utrzymywały się znacznie powyżej 100 dol. za baryłkę lub też rząd zaprzestał podtrzymywania cen surowca na niższym poziomie, wtedy dyskusja o podwyżce stóp wśród członków RPP pojawiłaby się natychmiastowo. RPP jest gotowa każdego dnia do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia.

Zagraniczni analitycy ostrzegają, że rynek ropy nie uwzględnia jeszcze w pełni ryzyka związanego z sytuacją na Bliskim Wschodzie. Zdaniem Roberta Renniego z Westpac Banking Corp., nawet jeśli zawieszenie broni między Izraelem a Libanem ograniczy krótkoterminowe wzrosty cen, zagrożenie pozostanie wysokie tak długo, jak długo cieśnina Ormuz będzie funkcjonować w ograniczonym zakresie. W jego ocenie cena ropy brent może w IV kwartale 2026 r. wzrosnąć nawet do 130 dol. za baryłkę. Analitycy Citigroup wskazują, że ceny mogą nadal rosnąć wraz z pogarszaniem się relacji między USA a Iranem. Z kolei Warren Patterson z ING uważa, że perspektywa pełnej normalizacji dostaw z Zatoki Perskiej pozostaje odległa, co będzie wymagało dalszego wykorzystywania światowych zapasów ropy. Eksperci podkreślają, że ryzyko wzrostu cen jest szczególnie duże przed rozpoczęciem III kwartału, kiedy sezonowo rośnie popyt na paliwa. Jak zauważył Daan Struyven z Goldman Sachs, rynek funkcjonuje obecnie w wyjątkowo niestabilnym otoczeniu, a kolejne informacje geopolityczne wywołują gwałtowne wahania cen surowców.

Jeszcze w styczniu 2026 r. ekonomiści oczekiwali dwóch, trzech obniżek stóp procentowych, w wyniku których główna stopa procentowa NBP miałaby spaść do 3,5 proc. lub nawet do 3,25 proc. Niektórzy nie wykluczali nawet głębszych cięć, jeśli spadek inflacji okazałby się silniejszy. Kiedy jednak RPP w marcu obniżyła stopy procentowe o 25 pkt bazowych, pojawiły się wątpliwości, czy powinna podjąć tę decyzję. Wówczas już bowiem rozpoczął się amerykańsko-izraelski atak na Iran i zaczęły drożeć paliwa. Obecnie rynek oczekuje dwóch podwyżek stóp procentowych: jednej w październiku 2026 r. i drugiej w styczniu 2027 r. W efekcie główna stopa procentowa NBP, stopa referencyjna, wzrosłaby do 4,25 proc. Zdrożałyby więc kredyty bankowe, na co kredytobiorcy muszą się przygotować.

Lucyna Piwowarska

eprasa.pl a1e8ba7465

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie **„Gazeta Polska”**, **„Gazeta Polska Codziennie”** oraz **„Nowe Państwo”** pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

NAPISZ **prenumerata@swsmedia.pl** / ZADZWOŃ **605 900 002** / SPRAWDŹ **prenumerata.swsmedia.pl**

DANE DO PRZELEWU **PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017** / ADRES **ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa**

eprasa.pl a1e8ba7465

PUBLICYSTYKA \ Tajemnica życia i śmierci Witolda Pileckiego

Dwie wojny Rotmistrza. Część druga

Był elegancki, a nawet wytworny. Jego fotografie z lat przedwojennych i nawet te z czasu wojny przykuwają uwagę nie tylko wyrazem urodziwej twarzy, dumnym spojrzeniem i postawą, lecz także tym, że w tym młodym mężczyźnie nie ma nic niedbałego. Wyróżniał się dbałością zarówno o strój – widzimy go albo w paradnym mundurze, albo w dobrze skomponowanym zestawie: marynarka, krawat, kamizelka, buty do konnej jazdy – jak i o fryzurę i gest. Gdyby ktoś chciał wyobrazić sobie jego egzystencję na podstawie ocalałych zdjęć z tamtych czasów, mógłby się pomylić, bo oczekiwałby idylli, „jedwabnego życia". Tymczasem nawet uwiecznione na kliszy (zapewne starannie wyreżyserowane) sceny z żoną Marią w ogrodzie jej rodziców w Ostrowi Mazowieckiej, krótko po ślubie, które ogląda się niczym kadry z romantycznego filmu, przedstawiają tylko tę sielankową stronę niełatwego życia Witolda Pileckiego w II Rzeczypospolitej.

Ewa Polak-Pałkiewicz

Po trudach kampanii wojennej 1920 r. i po zdaniu matury w Wilnie stanął oko w oko z tym, z czym borykały się tysiące młodych ludzi jego pokolenia – i jego sfery – z brzemieniem biedy. Tak bardzo chciał być rolnikiem, marzył o objęciu rodzinnego majątku, wierzył także, że dzięki dochodowi z niego będzie mógł odbyć studia na Wydziale Sztuk Pięknych USB. Ale spadł na niego niespodziewany cios. Ojciec Józef Pilecki w 1921 r. pochopnie oddał majątek dzierżawcy. Tłem tego kroku były gwałtowny lęk o przyszłość i pogłębiająca się ostra depresja. Witold tak pisał o tym w odręcznie sporządzonym w czerwcu 1926 r. życiorysie: „Ojciec mój powrócił już wtedy z Rosji i zamieszkał w folwarku. Podczas pobytu mego w Wilnie, brak środków na uruchomienie gospodarstwa i fatalny stan takowego, popchnęły ojca do kroku rozpaczliwego (bez porozumienia się ze mną), a mianowicie do oddania folwarku w dzierżawę (…) – na 8 lat. Wtedy gdy od dzieciństwa moją myślą przewodnią była praca na roli. Pod wpływem chwil spędzonych kiedyś u bolszewików w więzieniach i braku środków dla zabezpieczenia bytu rodzinie zapadł ojciec na roztrój nerwowy, zrzucając na mnie troskę o rodzinę…". Umowa dzierżawy przewidywała, że podatek za ziemię mają opłacać Pileccy. Witold opuszcza studia, ima się drobnych, także dość upokarzających dla wojennego bohatera zajęć; jest m.in. sekretarzem Związku Kółek Rolniczych, w 1925 r. pracuje jako sekretarz sędziego śledczego z okręgu miasta Wilna. Dopiero w 1926 r. udało mu się ostatecznie załatwić skomplikowane sprawy sądowe i objąć rodzinną własność. Rolnikiem na własnej ziemi w Sukurczach był zaledwie osiem lat, do wybuchu wojny.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

Co powiedziałby Rotmistrz, patrząc na dzisiejszych Polaków?

Być może oprócz ewidentnego upadku patriotyzmu uderzyłyby go niski poziom kultury w codziennym życiu rodaków, trywialność rozrywek, upajanie się dobrami materialnymi, to wszystko, co było mu tak gruntownie obce w czasach, gdy dorastał, i w II RP. Jego listy z lat okupacji do dwojga swoich dzieci Andrzeja i Zosi oraz do chrześnicy Zosi Serfinówny ukazują go jako człowieka mądrego, wrażliwego i przenikliwego jako ojciec i wychowawca. Każde słowo tych obszernych listów (niektóre pisał wierszem, a wiele ilustrował własnymi rysunkami) mówi o tym, że czuje się odpowiedzialny za to, jakie te dzieci będą w przyszłości, że potrafi – bez dydaktyzmu, naturalnie, z całą prostotą – przekazać im największą życiową mądrość, prawdę o miłości i szacunku dla każdego człowieka, posłuchu dla starszych, o podziwie dla cudu stworzenia, o nietraceniu czasu na próżne i głupie rozrywki, o wielkiej rzeczy, jaką jest umiejętność pracy nad sobą i nieuciekanie od wysiłku w dobrej sprawie. Taką wymowę ma też ofiarowana kilkuletniemu Andrzejowi „Księga jazdy polskiej" z dedykacją: „Wielmożnemu Andrzejkowi, Synowi oficera Ułanów Polskich".

„Tak wolę!"

Dzisiejsi ideolodzy i propagandyści próbują ukształtować sobie w Polsce motłoch, by móc mu zaszczepiać płaską mentalność kupiecką, geszefciarską, drobnomieszczańską, całkowicie obcą polskości. A wraz z nią wszelkie rodzaje nienawiści. Ludzi znikąd, czyli bez tożsamości, bez przodków, bez przeszłości, w jakimś zapamiętaniu niszczących cywilizację, łączy jedno: Polska, jej wiara, kultura, tysiącletnia historia to dla nich wszystkich problem. To mogłoby się stać. To łatwe dziś. Ale istnieje ktoś, komu ten plan może się nie podobać. Tym kimś jest kobieta. Stworzona, jak każdy z nas. Została matką Boga. Istnieje pewna grupa Polaków, którzy lubią przebywać w jej obecności. Tak, aby miała na nich wpływ. Więź, która łączy ich z nią, jest tajemnicza. Dlatego że „ona jest bardzo delikatna" – jak napisał jeden z polskich księży. Potężna i delikatna. „Ona wszystko zmieni w twoim życiu. I będziesz czuł jej moc i to, że ona naprawdę rządzi światem"[1]. Rotmistrz, który ofiarował nowemu kościołowi w Krupie w latach 30. własnoręcznie namalowany obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, musiał o tym wiedzieć.

> \\ Rotmistrz nie był wyjątkowy jako malarz, poeta, rolnik, jeździec, wychowawca, żołnierz, powstaniec, dowódca, konspirator. Tak, był odważny do szaleństwa, pracowity, wytrwały, pomysłowy, oddany bezgranicznie swej służbie, gotowy do poświęceń. Ale z pewnością istnieli ludzie podobni do niego. Był wyjątkowy jako ten, który kierując się nadzieją chrześcijańską, wytrwał w niej do końca. \\

Tajemnica życia i śmierci rtm. Pileckiego to fragment tajemnicy Polski. Zagadki zbyt trudnej, zbyt męczącej dla ludzi znikąd, dla drobnomieszczan i wiecznych turystów we własnym kraju. Dla wszystkich pozbawionych gruntownej znajomości historii, także słabo wykształconych cudzoziemców. On wiedział – i jako żołnierz, i jako konspirator walczący czynnie z wrogami Polski, i jako gospodarujący na ziemi rolnik i społecznik zarazem, obejmujący opieką najbardziej potrzebujących jego pomocy, inspiracji, wiedzy – że cele, które przyświecają naszym prześladowcom, są bardziej dalekosiężne niż te ujawniane. Nie chodzi tylko o grabież i fizyczny podbój. Zniszczenie Polski to zniszczenie cywilizacji łacińskiej w Europie. Zniszczenie wiary w Boga. „…By sumą kar wszystkich mnie tylko karano" – jak prosił, a raczej żądał Witold Pilecki w liście-petycji do Józefa Różańskiego „Tak wolę". Te słowa to gotowość świadomego dźwignięcia krzyża. Stania się ofiarą, dla braci. To nie jakiś uczuciowy zryw ani popis bohaterstwa, to pójście po śladach Jej Syna. To on pierwszy, gdy go już pojmano, obezwładniono, uderzono, zraniono i opluto, został okrzyknięty przez rozwścieczony motłoch wyklętym: głupcem i szaleńcem.

Wiedział, jak się zwycięża

Rotmistrz nie był wyjątkowy jako malarz, poeta, rolnik, jeździec, wychowawca, żołnierz, powstaniec, dowódca, konspirator. Tak, był odważny do szaleństwa, pracowity, wytrwały, pomysłowy, oddany bezgranicznie swej służbie, gotowy do poświęceń. Ale z pewnością istnieli ludzie podobni do niego. Był wyjątkowy jako ten, który kierując się nadzieją chrześcijańską, wytrwał w niej do końca. I jak Joanna d'Arc mógł powiedzieć: „Żołnierze muszą walczyć, ale to Bóg daje zwycięstwo". Tylko dlatego po swojej ucieczce z Auschwitz – w nocy z 26 na 27 kwietnia 1943 r., po spędzonych tu 947 dniach – gdy doszło do jego spotkania z jednym z przełożonych, w tak zwięzły sposób mógł przedstawić swoją oświęcimską epopeję: „»Siedzę tu dwa lata i siedem miesięcy. Prowadziłem tu robotę. Ostatnio nie dostawałem dalszych dyspozycji. Obecnie wywieźli niemcy najlepszych ludzi, z którymi pracowałem. Trzeba by było zaczynać od początku. Uważam, że dalsze siedzenie moje tutaj nie ma sensu. I dlatego wychodzę«. Kpt.159 [Stanisław Machowski z Komendy Głównej AK] spojrzał na mnie zdziwiony i powiedział: »No tak. Rozumiem Pana, lecz czy można kiedy się chce przyjeżdżać i kiedy chce wyjeżdżać z Oświęcimia?«. Odpowiedziałem – »Można«" (za „Raportami" Witolda Pileckiego, pisownia oryginalna). Tylko dlatego nigdy go nie złamano. Kiedy na sali sądowej ogłaszano karę śmierci, jego rodzina widziała go – choć tak fizycznie zmienionego po gehennie przesłuchań – z twarzą promienną, z roziskrzonymi oczami, które patrzyły prosto w oczy stalinowskich sędziów o miedzianych czołach. Tadeusz Płużański, skazany w tym samym procesie na karę śmierci (potem ułaskawiony), mówił o nim bez wahania: „Święty polski".

[1] Ks. Aleksander Woźny, Rozważania, cz. I, Poznań 2005.

eprasa.pl a1e8ba7465

fot. Facebook/d

DZIEDZICTWO \ Wycinankarstwo kurpiowskie z Puszczy Białej, tradycyjna plastyka obrzędowa Pałuk i zwyczaj wylewania oraz noszenia świec olbrzymek w Tyszowcach trafiły na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. To żywe tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie, podtrzymywane dziś przez nieliczne grono twórców i lokalne społeczności. Tworzona od 2013 r. lista obejmuje już 127 wpisów.

MEDIA \ Czerwcowe „Nowe Państwo" – spór o prawdę i media

Gra o wolność słowa

Wolność słowa, niezależność mediów i prawo do publicznej debaty – to główne tematy czerwcowego wydania miesięcznika „Nowe Państwo". Autorzy numeru stawiają pytanie o granice działań państwa wobec mediów i przeciwników politycznych, a także o kondycję współczesnej demokracji. Nie zabrakło również tekstów historycznych, analiz cywilizacyjnych oraz interesujących artykułów poświęconych kulturze.

Anna Krajkowska

Numer otwiera wstępniak redaktor naczelnej Katarzyny Gójskiej „Potrzeba niezależności". Publicystka podkreśla, że rolą dziennikarzy jest kontrolowanie władzy niezależnie od politycznych sympatii. „Nie będziemy ulegać atakom rządzących ani pomrukom niezadowolenia wszystkich innych. Na tym polega niezależność" – pisze, wskazując, że uczciwe dziennikarstwo wymaga gotowości do krytycznej oceny każdej władzy.

Temat numeru rozwija Piotr Lisiewicz w obszernym tekście „Tusk likwiduje wolność słowa. Po włamaniach będą morderstwa polityczne?". Autor stawia tezę, że działania wymierzone w środowiska niezależnych mediów są elementem szerszego procesu ograniczania debaty publicznej. Sięga przy tym po analogię z Rosji i Białorusi, przypomina też słowa ks. Jerzego Popiełuszki, Stefana Wyszyńskiego, Józefa Mackiewicza i Zbigniewa Herberta oraz kreśli obraz sporu, którego stawką jest nie tylko polityka, lecz także prawo do prawdy i wolnej informacji. Temat uzupełnia rozmowa Jakuba Maciejewskiego z prof. Ryszardem Legutką „Wojna tusko-polska", w której filozof analizuje źródła współczesnych podziałów politycznych i cywilizacyjnych.

W dziale „Idee" uwagę zwraca tekst Dawida Wildsteina „Co Platon myślał o AI?". Autor zestawia starożytną filozofię z wyzwaniami ery sztucznej inteligencji, pokazuje, że pytania o prawdę, iluzję i manipulację są dziś zaskakująco aktualne. Rozważania o platońskiej jaskini stają się punktem wyjścia do refleksji nad światem algorytmów, nadmiarem informacji i zdolnością człowieka do odróżniania rzeczywistości od cyfrowych pozorów.

Równie interesujący jest artykuł Małgorzaty Matuszak „Dzieciństwo na pokaz". To opowieść o świecie mediów społecznościowych, sharentingu i kidfluencingu, w którym dzieci coraz częściej stają się bohaterami internetowych relacji publikowanych przez własnych rodziców. Autorka stawia pytania o granice prywatności, odpowiedzialność dorosłych i konsekwencje dorastania w rzeczywistości nieustannej ekspozycji.

Czytelników zainteresuje także rozmowa Krzysztofa Wołodźki „Kryzys mniejszych miast. Najgorsze przed nami", poświęcona problemom demograficznym, gospodarczym i społecznym dotykającym Polskę powiatową. To temat niezwykle ważny, bo pokazujący procesy, które w najbliższych latach mogą wpływać na rozwój całego kraju.

Z kolei w dziale „Historia" Piotr Lisiewicz przypomina postać jednego z najbardziej niezwykłych Polaków XX w. Józef Czapski, bohater tekstu „W chmurach i na nieludzkiej ziemi", był jednocześnie wybitnym malarzem, pisarzem, żołnierzem i świadkiem najważniejszych wydarzeń epoki. Autor przypomina jego dramatyczne poszukiwania polskich oficerów zamordowanych w Katyniu, działalność w armii Andersa i drogę człowieka, który pozostał wierny Polsce mimo doświadczeń wojny, sowieckich łagrów oraz emigracji. Warto przeczytać, szczególnie że właśnie trwa Rok Józefa Czapskiego. W dziale historii znalazły się również teksty Tomasza Łysiaka o dziedzictwie Milicji Obywatelskiej i Dariusza Jarosińskiego poświęcony tajemniczym misjom Józefa Hieronima Retingera.

Czytelnikom polecamy również dział „Kultura". Mateusz Matyszkowicz w tekście „Upadłe Hollywood w każdym domu" analizuje przemiany współczesnej kultury masowej i wpływ przemysłu rozrywkowego na codzienne życie. Krzysztof Karnkowski w artykule „Z krzyżem i różańcem przez kraj" przygląda się filmom związanym z religią i duchowością we współczesnej kulturze, m.in. obrazom: „Posłani", „Niedziele" czy „Claret". Z kolei Łukasz Czarnecki opisuje fenomen komiksowych superbohaterów i ich dominacji we współczesnej masowej wyobraźni.

W numerze nie zabrakło także działu „Świat". Hanna Shen analizuje skutki wizyty Donalda Trumpa w Chinach i reakcję Zachodu, a Antoni Rybczyński opisuje narastający problem dżihadyzmu w Afryce. Autorzy przyglądają się też sytuacji w Azji i symptomom kryzysu współczesnej Rosji.

Czerwcowe „Nowe Państwo" dostępne będzie od 12 czerwca wyłącznie w prenumeracie, którą można zamówić na stronie www.prenumerata.swsmedia.pl.

Ostatnie dni z Beksińskim

SZTUKA \ Tylko do 14 czerwca w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej (MAW) można oglądać wyjątkową kolekcję 27 obrazów Zdzisława Beksińskiego pochodzących ze zbiorów Anny i Piotra Dmochowskich. Na zakończenie pokazu przygotowano specjalne wydarzenia poświęcone artyście.

Twórczość Zdzisława Beksińskiego od dekad przyciąga tłumy odbiorców. Jednych fascynuje, innych niepokoi, ale niemal nikogo nie pozostawia obojętnym. Warszawska publiczność miała okazję obcować z dziełami jednego z najwybitniejszych polskich artystów XX w. dzięki prezentowanej w MAW kolekcji 27 obrazów pochodzących ze zbiorów Anny i Piotra Dmochowskich. Wystawa dobiega jednak końca – można ją oglądać już tylko do 14 czerwca. To czwarta prezentacja prac Beksińskiego organizowana przez MAW. Pierwsza odbyła się w 1995 r., kolejne w 2004 i 2018 r. Obecna, otwarta pięć lat temu ekspozycja pozwalała odwiedzającym zanurzyć się w niezwykłym świecie artysty.

Beksiński był twórcą wymykającym się prostym klasyfikacjom. Z wykształcenia architekt, zajmował się również fotografią, rzeźbą, rysunkiem i grafiką komputerową. Największą sławę przyniosło mu jednak malarstwo. Jego charakterystyczne, pozbawione tytułów obrazy pełne są symboli, niejednoznacznych postaci i krajobrazów balansujących między snem, wizją a koszmarem. Artysta celowo rezygnował z nadawania dziełom nazw, pozostawiając widzom pełną swobodę interpretacji.

W ostatnim tygodniu wystawy muzeum zaprasza na dwa wydarzenia towarzyszące. W środę 10 czerwca o godz. 17.30 odbędzie się spotkanie zatytułowane „Jak świat nauki, świat filozofii patrzy na twórczość Beksińskiego i na samego artystę – inaczej czy tak samo jak miłośnicy Beksińskiego?". Rozmowę poprowadzą prof. Zofia Rosińska, filozof kultury z UW, i prof. Grzegorz Pyszczek, socjolog kultury z APS. Dzień później, 11 czerwca, o godz. 17.30 wykład „Beksiński. Bez tytułu" wygłosi dr Ewa Korpysz, historyk sztuki i kustosz MAW. Spotkanie będzie okazją do poznania mniej znanych obszarów działalności artysty – od fotografii i projektów wzorniczych po dzieła niedostępne na co dzień w Polsce. Wykładowi towarzyszyć będzie pokaz slajdów prezentujących różne etapy twórczości Beksińskiego.

Przypominamy, że obecnie w MAW można oglądać też dwie wystawy czasowe: „Szukając pocieszenia", prezentującą malarstwo i rysunki Kazimierza Królika, oraz ekspozycję „Art Déco i Sacrum".

(AnKraj)

eprasa.pl a1e8ba7465

fot. TV Republika/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

18:00 | REPUBLIKA — **MAGAZYN PUBLICYSTYCZNY**

„GABINET SAKIEWICZA" \ Pierwszym gościem redaktora Tomasza Sakiewicza będzie Marek Jakubiak, lider Wolnych Republikanów. W drugiej części programu wystąpi prok. Tomasz Janeczek, legalny zastępca prokuratora generalnego ds. wojskowych.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	**08:00** Serwis Info **08:10** Pogoda Info **08:15** Czterdziestolatek (6) - serial **09:10** Ranczo (50) - serial **10:10** Komisarz Alex - serial **11:05** Ojciec Mateusz - serial **12:00** Serwis Info **12:10** Agrobiznes **12:30** Agropogoda **12:40** Rok w ogrodzie extra **12:55** BBC w Jedynce **14:00** Złoty chłopak (307) - serial	**07:30** Pytanie na śniadanie **11:30** Okrasa łamie przepisy **12:00** Wyższa Szkoła Jazdy - mag. **12:35** Koło fortuny - telet. **13:15** Panna młoda (116) - serial **14:05** Va banque - telet. **14:35** Na sygnale (849) - serial **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (406) - serial **16:00** Koło fortuny - teleturniej	**06:00** Nowy dzień z Polsat News **08:30** Malanowski i partnerzy (286) - serial **09:00** Malanowski i partnerzy (287) - serial **09:30** Trudne sprawy (1215) - serial **10:30** Trudne sprawy (1216) - serial **11:35** Gliniarze (823) - serial **12:35** Gliniarze (824) - serial **13:35** Gliniarze (825) - serial	**05:50** Agro Info **05:55** Republika wstajemy! **06:10** Kto tu rządzi? **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna **07:05** Przyjaciele Republiki **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny **08:30** Michał #Rachoń **10:01** Po 10:00 **11:01** Po 11:00 **12:01** Po 12:00	**06:00** Policjanci z Miami (5) - serial **07:00** Policjanci z Miami (6) - serial **08:00** Kobra - oddział specjalny (4) - serial **09:00** Kobra - oddział specjalny (5) - serial **10:00** Maria z przedmieścia (7) - serial **11:00** Maria z przedmieścia (8) - serial **12:00** Nie igraj z aniołem	**08:00** Informacje dnia **08:15** Wieś - to też Polska **09:20** Mateczniki Polskości **09:30** Baśniowy teatr lalek **10:00** Informacje dnia **10:15** Rozmowa z dr Wandą Półtawską **10:30** Podróż apostolska Papieża Leona XIV do Hiszpanii **11:20** Stan bezp. państwa **11:30** Muzeum 303 **12:00** Anioł Pański
PO POŁUDNIU	**15:00** Serwis Info **15:10** Pogoda Info **15:25** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej **16:00** Dziedzictwo (942) - serial **17:00** Teleexpress, pogoda **17:25** Rolnik szuka żony - pr. rozryw. **18:05** Reporterzy - mag. **18:25** Akacjowa 38 (885) - serial **19:30** Program informacyjny **19:55** Pytanie dnia	**16:35** Familiada - teleturniej **17:20** Panna młoda (117) - serial **18:15** Va banque - telet. **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej **19:25** Barwy szczęścia (3329) - serial **20:05** Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej **20:35** Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej **20:55** Postaw na milion	**14:40** Dlaczego ja? (1463) - serial **15:50** Wydarzenia **16:15** Pogoda **16:20** Interwencja **16:30** Na ratunek 112 (1060) - serial **17:00** Gliniarze (1028) - serial **18:00** Pierwsza miłość (4232) - serial **18:50** Wydarzenia **19:15** Gość „Wydarzeń" **19:35** Sport **19:45** Pogoda	**13:00** Trzynasta… **13:35** Republika dzień - serwis **14:10** 1410 Bitwa polityczna **15:00** Republika dzień - serwis **15:20** Klub sportowy **15:25** Republika dzień **16:45** Klub sportowy **16:55** Express Republiki **17:10** Express Republiki+ **17:30** Ewa Bugała. Wszystko jasne **18:00** Gabinet Sakiewicza **18:50** Klub sportowy	(90) - serial **13:00** Wspaniałe stulecie (24) - serial **14:00** Kurierzy (9) - serial **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (490) - serial **16:00** Lombard. Życie pod zastaw (491) - serial **17:00** Kurierzy (10) - serial **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (967) - serial **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (968) - serial **20:00** Najemnik - film sensacyjny, Aruba/USA/RPA 2006, wyk. Steven Seagal	**12:03** Informacje dnia **12:20** Kraina Sanu - dok. **13:10** Parafia pw. Świętej Rodziny **13:30** Msza święta **14:20** Muzyczne chwile **14:30** Burza w Okręgu Krakowskim - dok. **15:00** Powstańczym śladem **15:50** Ma się rozumieć **16:00** Informacje dnia **16:10** Sanktuaria polskie **16:30** Porady medyczne bonifratrów **17:00** Świadkowie
WIECZOREM	**20:10** Sport, pogoda **20:30** Prokurator (1) - serial **21:25** Uczciwy złodziej - dramat kryminalny, USA 2020 **23:15** Fenomen Fogga - film dok., Polska 2023 **00:10** Poznań '56 - dramat społeczny, Polska 1996 **02:05** Słodkie oczy - komedia obyczajowa, Polska 1979	- teleturniej **21:50** Na sygnale (837) - serial **22:20** Na sygnale (838) - serial **22:55** Ludzie i bogowie (7) - serial **23:45** Ludzie i bogowie (8) - serial **00:45** Na tropach przeszłości (4) - serial **01:45** Nasz dom w górach (4) - serial	**19:55** Milionerzy - teleturniej **20:35** Jurassic World - film SF, USA 2015 **23:10** Salt - thriller, USA 2010. Evelyn Salt, zaufana i lojalna agentka CIA, zostaje zmuszona do ucieczki, gdy zostaje oskarżona o bycie rosyjskim szpiegiem. **01:20** Searching - thriller, Rosja/USA 2018	**18:58** Prognoza pogody **19:00** Dzisiaj - serwis informacyjny **20:20** Gość Dzisiaj **20:50** W punkt **22:15** Piachem w tryby **23:20** Codziennie ******burza **23:35** Republika wieczór **00:00** Biznes Polska **00:20** Republika Nocą **01:40** Express Republiki **02:00** Express Republiki+	**22:00** Zabić Salazara - dramat kryminalny, Rumunia/Monako/USA 2016 **00:00** Kolonia karna - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1994 **02:25** Dzielnica strachu (447) - serial **03:20** Dyżur 3 (30) - serial dok.	**17:30** Spotkanie Rodziny Radia Maryja **20:00** Informacje dnia **20:20** Różaniec **20:50** Myśląc Ojczyzna **21:00** Apel Jasnogórski **21:20** Informacje dnia **21:40** Polski punkt widzenia **22:00** Podróż apostolska Papieża Leona XIV do Hiszpanii **23:30** Centrum Ewangelizacji **00:15** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej POLECA

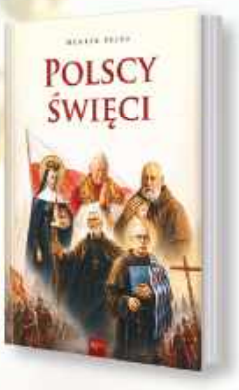

POLSCY ŚWIĘCI

HENRYK BEJDA

To wyjątkowa publikacja, która w pięknej, albumowej formie przybliża sylwetki polskich świętych i błogosławionych – ludzi, którzy zmieniali historię nie tylko modlitwą, ale i odwagą w działaniu. To nie tylko książka, ale inspirująca podróż przez duchowe dziedzictwo Polski, idealna zarówno do refleksji, jak i jako elegancki prezent. Jeśli szukasz treści, które łączą historię, wiarę i piękno wydania – ten album spełni wszystkie oczekiwania.

Format: 205x290 mm | **Liczba stron:** 128 | **Oprawa:** twarda

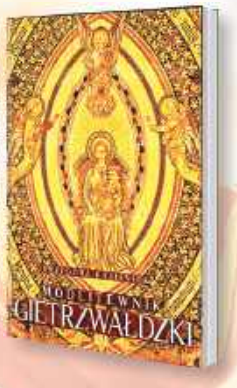

MODLITEWNIK GIETRZWAŁDZKI

GRZEGORZ KASJANIUK

Książka, która staje się codziennym towarzyszem duchowym. „Modlitewnik gietrzwałdzki" czerpie z wyjątkowego miejsca objawień maryjnych w Gietrzwałdzie, oferując zbiór modlitw głęboko zakorzenionych w polskiej tradycji i duchowości. To idealna propozycja dla osób, które chcą pogłębić swoją relację z Bogiem, odnaleźć ciszę i ukojenie w codziennym życiu.

Format: 125x195 mm | **Liczba stron:** 196 | **Oprawa:** miękka

ZDOBYTE KRÓLESTWO, CZYLI 19 PRZYGÓD MAKSYMILIANA MAKSYMALNEGO

MAŁGORZATA NAWROCKA

Pełna przygód, humoru i wartości opowieść, która wciąga młodych czytelników od pierwszej strony. Maksymilian Maksymalny pokazuje, że prawdziwe bohaterstwo rodzi się w sercu – a każde wyzwanie może stać się początkiem niezwykłej historii. Książka, która nie tylko bawi, ale też uczy odwagi, przyjaźni i wiary w siebie.

Format: 165x235 mm | **Liczba stron:** 175 | **Oprawa:** twarda

POCIĄG ŻYCIA. BAJKI DLA KOSTKA I MATEUSZKA

TOMASZ SAKIEWICZ

Ciepła, pełna wyobraźni książka, która zachwyca zarówno dzieci, jak i dorosłych. „Pociąg życia" to zbiór bajek, które uczą, wzruszają i zostają w pamięci na długo. Wersja z własnoręcznym podpisem autora nadaje jej wyjątkowy, kolekcjonerski charakter – to idealny prezent, który łączy wartość emocjonalną z literacką jakością.

Format: 204x286 mm | **Liczba stron:** 132 | **Oprawa:** miękka

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl a1e8ba7465

fot. Facebook/d

ZMARZLIK CZWARTY I TRZECI W MANCHESTERZE

ŻUŻEL \ Bartosz Zmarzlik zajął trzecie miejsce w żużlowym Grand Prix w Manchesterze, czwartej rundzie mistrzostw świata. Wygrał Australijczyk Brady Kurtz i objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej. Polak, który do tej pory był liderem, spadł na drugie miejsce. W piątek w trzecich zawodach cyklu Zmarzlik niegroźnie upadł w finale, został wykluczony z powtórki i zajął czwarte miejsce.

FRENCH OPEN \ Maja Chwalińska przegrała w finale z Rosjanką Mirrą Andriejewą 3:6, 2:6, ale to o niej mówi cały tenisowy świat

Polska sensacja wszech czasów

Maja Chwalińska jechała do Paryża jako nieznana szerzej tenisistka, zajmująca 114. miejsce w rankingu WTA. Bagaże spakowała w swojej 25-metrowej kawalerce i wyruszyła na wielkoszlemowy turniej z nadzieją, że wygra kwalifikacje i wejdzie do turnieju głównego. 24-latce w stolicy Francji udało się tego dokonać po raz pierwszy w karierze. Wcześniej w głównych drabinkach Wielkiego Szlema była tylko dwa razy. Na kortach Rolanda Garrosa Polka zadziwiła cały świat, doszedłszy do finału jako pierwsza kwalifikantka w historii.

Artur Szczepanik

Chwalińska pochodzi z Dąbrowy Górniczej, a obecnie mieszka i trenuje w Bielsku-Białej w klubie BKT Advantage. Jej ojciec Tomasz był elektrykiem w kopalni, a teraz jest już na emeryturze. On nie miał problemów ze zwolnieniem się z pracy, w przeciwieństwie do swojej żony Marceli. Mama wicemistrzyni Rolanda Garrosa wzięła krótki urlop, żeby kibicować córce w Paryżu. Potem recepcjonistka z Centrum Sportu i Rekreacji w Dąbrowie Górniczej musiała prosić szefa o przedłużenie urlopu. Zgodę uzyskała.

Chwalińska już wcześniej mówiła, że hotel miała zarezerwowany na tydzień. Wyznała też, że nie ma pieniędzy na przedłużenie pobytu. Na szczęście pomógł jeden ze sponsorów Igi Świątek i Chwalińska mogła koncentrować się już tylko na grze.

Media na całym świecie rozpisują się teraz o „bajkowym" występie Polki, która „przed turniejem była outsiderką z kursem 500:1", czyli za każdego funta postawionego na końcowy sukces Polki można było zarobić aż 500. Chwalińska, która jechała do Francji jako światowy numer 114., teraz będzie notowana na 21. pozycji, co otwiera przed nią wielkie perspektywy w postaci rozstawień i zaproszeń do najważniejszych turniejów.

Awans o 93 pozycje w rankingu WTA to niejedyna nagroda dla Polki. Wcześniej przez całą karierę na kortach zarobiła ok. 420 tys. zł. Teraz zgarnie 1,4 mln euro, z czego niestety we Francji musi zapłacić aż 45 proc. podatku. Zostanie jej 770 tys. euro, czyli ok. 3,2 mln zł. Do Paryża Chwalińska przyjechała bez sponsora, a wraca jako gwiazda, którą poznał cały świat.

W finale Polka była wyraźnie zestresowana i wyczerpana fizycznie. Jej seria dziewięciu wygranych w Paryżu meczów została zatrzymana przez rewelacyjną 19-latkę z Rosji, która została najmłodszą zwyciężczynią Rolanda Garrosa od 1992 r. Chwalińska też może pochwalić się rekordem. Odkąd powstał ranking WTA, nigdy do finału w Paryżu nie dotarła zawodniczka z niższym rankingiem. Jednocześnie „zdetronizowała" swoją rodaczkę Igę Świątek, która po swój pierwszy z czterech triumfów w tym turnieju ruszyła z 54. pozycji.

Maja Chwalińska szturmem wdarła się do światowej czołówki i zyskała sympatię kibiców z całego świata | fot. Benoit Tessier/Reuters/Forum

– Od trzech tygodni nie jadłam normalnie. W sumie to trochę się cieszę, że turniej się już skończył. Może teraz wróci przyjemność z jedzenia (…). Czasem po prostu wiele drobnych elementów musi kliknąć. Życie czasem jest dziwne. Po prostu trzeba robić swoje i wierzyć, że to przyniesie efekt. Wielkie uznanie dla Mirry. Zdecydowanie zasłużyła na zwycięstwo. Na pewno lepiej poradziła sobie z wietrznymi warunkami. Momentami czułam się po prostu bezbronna. Mimo to jestem z siebie dumna. Oczywiście dałam z siebie wszystko – przyznała Chwalińska.

Teraz rozpocznie się trawiasta część tenisowego sezonu. Chwalińska zamierza zrobić sobie przerwę. Do rywalizacji wróci albo 22 czerwca na kwalifikacje do Wimbledonu, albo tydzień później, jeśli dostanie dziką kartę do turnieju głównego, którego listy startowe zamknięto jeszcze przed French Open.

– Nie spodziewam się dzikiej karty. To byłaby wiadomość stulecia. Jestem podekscytowana, bo gra na trawie to zawsze miła zmiana – powiedziała.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
3) rękaw kontusza
6) wiosłująca załoga
7) złota moneta z Wenecji
8) gród Priama
11) ogół duchowieństwa
13) ruchoma część czaszki
14) ulubieniec tłumów
15) leczy rany
20) półpiętro lub pawlacz
21) nad kuchenką
22) ze studnią artezyjską

PIONOWO
1) lotniczy lub morski
2) Pakt Północnoatlantycki
3) skaza, usterka
4) nocny lub wyborczy
5) zamieszkuje Krym
9) alkoholowe odurzenie
10) słucha bacy
11) brat Abla
12) długi poemat epicki
15) do górniczego munduru
16) dusi alergika
17) brany na muszkę
18) rów wokół zamku
19) oprawa obrazu

1	■	2	■	3		4		5
6					■		■	
	■		■	7				
8	9		10		■		■	
■		■		■	11		12	
13						■		■
■		■		■	14			
15		16		■		■		■
	■		■	17	■	18	■	19
20								
	■		■		■		■	
21				■	22			

SUDOKU

4				7	3		8	5
		1						7
3								
		5		2				3
							9	
				9		2		8
			2	8			3	
	3		1	4				9
1		2		3		6		

5		3		2				
				8				1
						3	9	4
		4	7		9	8		
3		9						
				5				
		5	2			9	7	
	2						8	
4	6				8			3

ROZWIĄZANIA

S	■	I	■	G	R	I	L	L
Z	A	K	O	N	■	S	■	E
O	■	R	■	A	T	L	A	S
K	W	A	N	T	■	A	■	E
■	A	■	A	■	A	M	U	R
P	R	E	C	E	L	■	F	■
■	A	■	J	■	A	T	O	L
A	N	T	A	Ł	■	R	■	I
R	■	A	■	G	R	O	S	Z
M	U	F	K	A	■	S	■	Y
I	■	T	■	R	E	K	I	N
A	P	A	C	Z	■	A	■	A

2	3	8	5	1	7	9	4	6
6	5	7	9	4	3	1	8	2
9	1	4	6	2	8	7	5	3
5	4	6	1	9	2	3	7	8
8	9	2	3	7	5	6	1	4
3	7	1	8	6	4	2	9	5
4	6	5	7	3	1	8	2	9
1	8	9	2	5	6	4	3	7
7	2	3	4	8	9	5	6	1

8	1	3	7	5	4	6	9	2
4	2	6	9	3	8	5	7	1
5	9	7	2	6	1	8	3	4
9	3	8	1	4	6	7	2	5
2	7	1	8	9	5	4	6	3
6	4	5	3	7	2	1	8	9
3	6	4	5	8	9	2	1	7
1	8	9	4	2	7	3	5	6
7	5	2	6	1	3	9	4	8

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl a1e8ba7465